

Najsukuteczniejsza reklama w „Gazecie Ciechocińskiej”.

Tel. 608-45-56-58, 794-22-44-30

Zapraszamy do czytania „Gazety Ciechocińskiej” w wersji elektronicznej. Strona internetowa: www.kujawy.media.pl

www.kujawy.media.pl

GAZETA CIECHOCIŃSKA

ISSN 2083-7054

CIECHOCINEK

kwiecień 2026, nr 184 (XV rok) 0 zł

Komisarz wyborczy we Włocławku ogłosił termin referendum

W ostatnią niedzielę maja do urny referendalnej

Referendum w sprawie odwołania burmistrza Ciechocinka Jarosława Jucewicza przed upływem kadencji wkracza w ostatnią fazę. Głosowanie zarządzone zostało na niedzielę, 24 maja 2026 roku. Trwa kampania referendalna.

Jakie było do tej pory kalendarium zdarzeń. 16 lutego bieżącego roku inicjator referendum - Komitet Inicjatywy Referendalnej - powiadomił Komisarza Wyborczego we Włocławku o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania burmistrza Ciechocinka przed upływem kadencji. Pełnomocnikiem Komitetu Inicjatywy Referendalnej jest Marta Modrzejewska-Komosińska.

17 marca br. pełnomocnik inicjatora referendum przekazał

Komisarzowi Wyborczemu we Włocławku wniosek mieszkańców o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania burmistrza Ciechocinka przed upływem kadencji. Na profilu zwolenników referendum na platformie Facebook poinformowano, że na listach poparcia dla referendum podpisało się ponad tysiąc osób.

7 kwietnia br. Komisarz Wyborczy we Włocławku wydał postanowienie o przeprowadzeniu referendum gminnego w sprawie odwołania burmistrza Ciechocinka przed upływem kadencji. Termin referendum został wyznaczony na niedzielę - 24 maja 2026 roku w godzinach od 7.00 do 21.00. Według kalendarium referendalnego, zakończenie kampanii referendalnej nastąpi 22 maja (piątek) o godzinie 24.00.

Komisarz Wyborczy we Włocławku poinformował również o warunkach ważności referendum w sprawie odwołania burmistrza Ciechocinka przed upływem kadencji. Otóż referendum w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego pochodzącego z wyborów bezpośrednich jest ważne, gdy udział w nim wzięło nie mniej niż 3/5 liczby biorących udział w wyborze odwołanego organu.

W wyborze burmistrza Ciechocinka, liczba osób, które wzięły udział w głosowaniu 21 kwietnia 2024 roku (liczba kart ważnych) wyniosła 3538. Referendum w sprawie odwołania burmistrza Ciechocinka będzie ważne, gdy w głosowaniu 24 maja 2026 roku weźmie udział nie mniej niż 2123 wyborców.

(strz)

PROMOCJA OBOWIĄZUJE 27.04-22.05.2026R. LUB DO WYCZERPIANIA ASORTYMENTU. PROMOCJE I RABATY NIE ŁĄCZĄ SIĘ Z INNYMI PROMOCJAMI, RABATAMI, BONAMI, KUPONAMI...

BRICO MARCHE



HIT!

759

BARI

Zestaw kawowy czarny
Stół, 2 fotele, sofa

Jesteśmy otwarci

W KAŻDĄ NIEDZIELE

ul. Słowackiego 30
Aleksandrów Kujawski

Pon-Sob: 8⁰⁰-20⁰⁰
Niedziela: 9⁰⁰-17⁰⁰



PODOLOG

SPECJALISTYCZNA PIELĘGNACJA I LECZENIE STÓP

Dom Zdrojowy
Ciechocinek
ul. Leśna 3

ZABIEGI 1 PIĘTRO
GABINET NR 133 A
REJESTRACJA TELEFONICZNA

stopa cukrzycowa, modzele,
odciski, suche i pękające pięty,
wrastające paznokcie, pogrubiałe,
grzybicze paznokcie, brodawki wirusowe

tel. 506 134 457
SPECJALISTA PODOLOG

U NAS NAJTANIEJ

YORK

meble

www.york-meble.pl

*oferta obowiązuje do wyczerpania zapasów



WERSALKI

DOSTĘPNE
OD RĘKI

od 749,-

RÓŻNE WZORY/KOLORY

Aleksandrów Kuj. |
ul. Przemysłowa 5A

Ciechocinek |
ul. Kopernika 64

Radziejów |
ul. Rolnicza 4A

Gniewkowo |
ul. Jana III Sobieskiego 14

Kruszwica |
ul. Zamkowa 8

NASZE SALONY

MIDAS Nieruchomości

↪ mieszkania

↪ domy

↪ działki

↪ lokale

ul. Widok 2

87-820 Ciechocinek

tel. 606 973 561

693 146 064

Godziny pracy biura

Pon.-Pt. 9:00-16:00

www.midasnieruchomosci.pl

W hołdzie Janowi Pawłowi II

Jeżeli stracimy tego przewodnika z oczu



Fot. Janusz Wasicki

Wykonawcy i Katarzyna Żurawska (druga od lewej),
współorganizatorka koncertu z ramienia TPC

31 marca 2026 roku w „Galerii Pod Dachem Nieba” w Ciechocinku, która mieści się w 22. Wojskowym Szpitalu Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnym - z udziałem licznie przybyłej publiczności, odbył się koncert poświęcony Janowi Pawłowi II w 21. rocznicę śmierci.

Na program słowno-muzyczny złożyły się poezja Karola Wojtyły z czasów jego młodości oraz fragmenty przesłań papieża Polaka, które skierował do nas, swoich rodaków. Prezentacja przeplatana była utworami muzycznymi.

Zabrzmiwały między innymi pieśni, które znał i sam śpiewał nasz wielki rodak z Wadowic. Jak podkreślał Jan Paweł II, Polacy przetrwali dzięki kulturze, jednym z jej najważniejszych ambasadatorów w świecie był i jest Fryderyk Chopin, również Ignacy Jan Paderewski. Ich utwory usłyszała także publiczność zgromadzona 31 marca w ciechocińskiej „Galerii Pod Dachem Nieba”.

„Los ojczyzny dziś leży w Waszych rękach, nie jutro. Jutro będzie takie, jakie sami sobie utworzycie. Oby to nie było jutro - bez ojczyzny” - to słowa, którymi nasz wielki rodak przypominał nam o obowiązkach względem Polski.

Na kartach książki pamiątkowej można przeczytać między innymi: „Dziękujemy za obudzenie naszych serc i powrót - tego cudownego wieczoru - do tego wspaniałego przewodnika narodu polskiego, duszpasterza naszych dusz. Ożyły te piękne wspomnienia, wróciliśmy do tej mądrości Jana Pawła II, mądrości, której źródło tkwi w Bogu samym. Te cudowne rodzinie, dzięki swojemu talentowi i zapewne dzięki wielu godzinom prób, zaprowadziły nas niemal do nieba bram. Podziwiamy i dziękujemy szczególnie tym młodym ludziom, którzy są naszą nadzieją na przyszłość. Piękne głosy, tyle przepięknej poezji tego wspaniałego Polaka niech pozostaną w naszych sercach

na zawsze. Boże błogosław wszystkim wykonawcom-artystom. Wdzięczne kuracjuszki z Bydgoszczy Ania i Ela.

„Wspaniały wieczór, niezapomniane przeżycie. Dziękujemy bardzo organizatorom, solistom, pianistom. Dziękuję JP II, że żył i nas „uczył” jak żyć” - Aleksandra Pietkiewicz z Bydgoszczy.

„Jan Paweł II, poezja, muzyka, słowo, patriotyzm, czyli Wieczór pełen refleksji i wzruszeń. Dziękujemy Artystom. Zabieramy Was w sercach i wspomnieniach” - kuracjusze sanatorium Ametyst w Ciechocinku.

Na profilu fb TPC i innych skreślono między innymi te słowa: „Warto było być i słuchać pieśni i poezji Jana Pawła II. Piękny koncert muzyczny, recytacja wierszy i przesłania do Polaków Naszego Wielkiego Papieża JP II. Dziękuję” - Wanda Kempara.

„Koncert dla mnie był przyjemnością, ukojeniem ducha, dziękuję. Byłam zachwycona waszym występem” - napisała na messengerze Aleksandra Celmer.

Wystąpili: Izabela Chojnacka, Dominika Dropiewska, Gabriela Dropiewska, Edyta Hermanowska, Zbigniew Jędraszekiewicz, Janusz Wasicki - śpiew, Dorota Chojnacka, Krzysztof Ochociński - fortepian, Wanda Wasicka - słowo, w tym poetyckie.

Wykonawcy składają serdeczne podziękowania Marianowi Gawineckiemu, prezesowi TPC oraz Katarzynie Żurawskiej za organizację koncertu. Dziękujemy licznie przybyłej publiczności za obecność i zasłuchanie w muzykę, słowo śpiewane i mówione podczas tego pamiętnego wieczoru pod ciechocińskim dachem nieba, poświęconego Janowi Pawłowi II, przewodnikowi, którego my Polacy nie możemy stracić z oczu...

Organizatorzy: Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka i 22. Wojskowy Szpital Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjny w Ciechocinku.

Wanda Wasicka

Podolog - podologia

Dlaczego pęka skóra
na piętach i jak sobie
z tym radzić?

Dlaczego pękają pięty, powstają odciski i modzele - i jak skutecznie temu zapobiegać?

Problemy takie jak pękające pięty, bolesne odciski czy zrogowacenia (modzele) to nie tylko kwestia estetyki, ale przede wszystkim sygnał, że nasze stopy są przeciążone lub niewłaściwie funkcjonują. Wbrew pozorom nie pojawiają się one „same z siebie” - ich powstawanie ma konkretne przyczyny, które można skutecznie diagnozować i eliminować.

Skąd biorą się pękające pięty?

Najczęściej są efektem nadmiernego rogowacenia skóry oraz jej przesuszenia. Kiedy skóra traci elastyczność, pod wpływem nacisku zaczyna pękać. Do głównych przyczyn należą: nadwaga, długotrwałe stanie, nieodpowiednie obuwie oraz zaburzenia biomechaniki chodu. Jeśli stopa nie pracuje prawidłowo, ciężar ciała rozkłada się nierównomiernie - a pięta przyjmuje największe obciążenie.

Odciski i modzele - reakcja
obronna organizmu

Odciski i modzele powstają w miejscach nadmiernego ucisku lub tarcia. To naturalna reakcja skóry, która próbuje się „bronić”, tworząc grubszą warstwę ochronną. Problem polega na tym, że z czasem te zmiany zaczynają powodować ból, a nawet wpływać na sposób chodzenia. Pacjent nieświadomie zmienia sposób stawiania stopy, co może prowadzić do kolejnych przeciążeń i nowych zmian.

Dlaczego profilaktyka
jest kluczowa?

Regularne wizyty w gabinecie podologicznym pozwalają nie tylko usuwać istniejące zmiany, ale przede wszystkim zapobiegać ich nawrotom.

Samo mechaniczne usunięcie modzela czy odcisku to tylko działanie objawowe. Jeśli nie znajdziemy przyczyny - problem wróci, często w krótkim czasie.

Prawdziwe rozwiązanie:
analiza biomechaniki chodu

Aby skutecznie pozbyć się problemu, konieczne jest spojrzenie szerzej - na sposób, w jaki porusza się nasze ciało.

Badanie biomechaniki chodu pozwala ocenić, jak rozkładają się siły nacisku na stopę, które miejsca są przeciążone oraz jakie nieprawidłowości występują w ruchu. To właśnie dzięki takiej analizie możemy dobrać indywidualne rozwiązania, które realnie wpływają na przyczynę problemu, a nie tylko jego skutki.

Indywidualne wkładki -
inwestycja w zdrowie stóp

Jednym z najskuteczniejszych sposobów odciążenia przeciążonych miejsc są indywidualnie dopasowane wkładki. W naszym gabinecie wykorzystujemy wkładki marki Presto, które są projektowane na podstawie dokładnej analizy stopy i chodu pacjenta.

Ich zadaniem jest:

- równomierne rozłożenie nacisku,
- odciążenie miejsc szczególnie narażonych na urazy,
- poprawa komfortu chodzenia,
- zapobieganie nawrotom zmian skórnych.



Marzena Gralak,
specjalista podolog,
Dom Zdrojowy, ul. Leśna 3,
Ciechocinek

Dzięki temu nie tylko eliminujemy ból, ale również wpływamy na ogólną postawę ciała i komfort codziennego funkcjonowania.

Nie czekaj,
aż problem się pogłębi

Wiele osób zgłasza się do gabinetu dopiero wtedy, gdy ból staje się trudny do zniesienia. Tymczasem odpowiednia profilaktyka i szybka reakcja pozwalają uniknąć poważniejszych problemów. W gabinecie Podolog Ciechocinek przygotowujemy indywidualne wkładki Presto. Mamy także seryjne wkładki ALTO oraz obuwie specjalistyczne.

Zdrowe stopy to fundament naszego ciała. Dbając o nie regularnie i świadomie, inwestujemy nie tylko w komfort, ale także w jakość życia.

Marzena Gralak

LABORATORIUM
Zadbaj o swoje zdrowie
zrób badania już dziś!

Profesjonalne pobieranie krwi i szeroki zakres badań laboratoryjnych w komfortowych warunkach i bez długiego oczekiwania.

✓ Bądź na czczo.

✓ Pobieranie materiału do badania od poniedziałku do piątku w godz. 07:00 - 08:00.

Zadzwoń
54 283 73 18

ul. Wojska Polskiego 5
87 - 720 Ciechocinek
gabinet B31

Głośna tragedia przy ulicy Ogrodowej w Ciechocinku

O winie zdecyduje sąd

Ciechocinek to spokojna miejscowość. Do zdarzeń najcięższego gatunku – morderstw – dochodzi tu bardzo rzadko, co kilka, kilkanaście lat. Dlatego są one zawsze szeroko komentowane i zapadają w pamięć na długie lata. Do jednego z najbardziej brutalnych doszło w maju ubiegłego roku.

15 maja 2025 roku w jednym z mieszkań w bloku przy ulicy Ogrodowej ujawniono zwłoki 25-letniego mężczyzny. Jak informował w maju ubiegłego roku „Super Express” w mieszkaniu, w którym znaleziono zwłoki był również list, sugerujący, że zamordowany popełnił samobójstwo. Policja

i prokuratura wykluczyła jednak naturalny zgon. Według śledczych do zabójstwa miało dojść trzy dni wcześniej. Mężczyźnie zadano kilkaset ciosów nożem, media donosiły o ponad 300 ranach twarzy, szyi i okolic klatki piersiowej. Jak nieoficjalnie się dowiedzieliśmy, do okaleczenia miało dochodzić również po śmierci mężczyzny.

Funkcjonariusze po analizie śladów w miejscu zabójstwa oraz przesłuchaniu świadków wytypowali potencjalną sprawczynię, partnerkę zamordowanego, 27-letnią kobietę. Podejrzewana została zatrzymana 16 maja w okolicach Gniezna na drodze eks-

presowej S5. W samochodzie znaleziono nóż, który został zabezpieczony jako dowód. W sobotę, 17 maja, prokurator przedstawił 27-latce zarzut zabójstwa. Sąd zaś zdecydował o zastosowaniu tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

Ostatnio ta bulwersująca sprawa weszła w ostatnią fazę. Prokuratura Okręgowa we Włocławku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 27-latce. Kobieta oskarżana jest o brutalne zabójstwo swojego partnera.

To nie wszystko. Jak informuje portal otometropia.pl, prokuratura zarzuca jej także popełnienie kilkunastu innych przestępstw między innymi przeciwko mieniu, wolności, czci oraz nietykalności cielesnej. Wśród nich znalazły się również zarzuty znieważenia i ograbienia zwłok. Śledczy podkreślają, że część tych czynów miała być popełniona publicznie, z rażącym lekceważeniem prawa.

Oskarżonej grozi kara od dziesięciu lat więzienia do dożywotniego pozbawienia wolności. Kobieta pozostaje w areszcie. Nie przyznaje się do winy.

Oprac. (strz)



Zatrzymana przez policję w maju 2025 roku

Fot. policja Aleksandrów Kuj.

SZEROKIE OBUWIE ZDROWOTNE

DLA PAŃ



obejmujące swoją tęgością wszystkie troski: deformacje, haluksy, wykoślawienia, młotkowatości, podkurczenia, opuchlizny, oraz dla lubiących przestrzeń w BUTACH.

do wyboru wiele modeli

Z wyjątkowej skóry o szlachetnej fakturze. GRUBA WKŁADKA ORTOPEDYCZNA stanowi idealną amortyzację dla stóp, stawów i ciała.

PRODUKT
POLSKI

Zadzwoń i zażądaj DARMOWEGO KATALOGU 150 Naturalnych Artykułów Zdrowotnych bez kosztów wysyłki.

STUDIO ZDROWEGO CIAŁA

76-270 Ustka, ul. Kopernika 16, tel. 59 814 49 58; 602 738 092
www.lewandowicz.com.pl · studiozdrowia@autograf.pl

Lewandowicz
55 LAT TRADYCJI

Reklama

Zapowiedź koncertu

Chopin w Ciechocinku

24 maja 2026 roku przy ciechocińskim Dworcu Prezydenta RP odbędzie się pierwsze tegoroczne spotkanie muzyczne z cyklu letnich koncertów chopinowskich. Wystąpią uczniowie z Zespołu Szkół Muzycznych im. Karola Szymanowskiego w Toruniu pod opieką swoich nauczycieli Anity Orzechowskiej-Cymbałko i Kamila Węgorka.

Kolejne recitale z muzyką genialnego polskiego kompozytora pod otwartym niebem, w tak historycznym i ważnym miejscu będą odbywały się o godzinie 15.30 w następujących terminach: 14 i 28 czerwca, 5 i 19 lipca, 9 i 23 sierpnia oraz 20 września. Wstęp na to wydarzenie będzie możliwy tylko za okazaniem dowodu tożsamości i zaproszeniami, które będą czekać na zainteresowanych w Biurze Promocji Miasta (ul. Zdrojowa 2b).

W ubiegłym roku wystąpił między innymi Stanisław Makuracki, student Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy w klasie dr. hab. Pawła Wakarego. Przypomnijmy, Paweł

Wakarecy w 2010 roku zdobył Wyróżnienie oraz Nagrodę Specjalną dla najlepszego Polaka na XVI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Warto przypomnieć, iż jednym z wykonawców letnich koncertów chopinowskich był Paweł Urbanowicz, rodowity ciechocinianin, lekarz, specjalista ortopedii i traumatologii narządu ruchu, specjalista medycyny stylu życia, który przez dwa lata występował z orkiestrą kameralną, jako klawesynista muzyki barokowej. Wystąpi również w tym roku.

Matką Fryderyka Chopina była Kujawianka. Tekla Justyna z Krzyżanowskich Chopin urodziła się w 1782 roku w folwarku Długie, kilka kilometrów od Izbicy Kujawskiej. Zatem Kujawianie mogą się czuć krajaniem genialnego kompozytora.

Organizatorem wydarzenia jest Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka wspólnie z kierownictwem ciechocińskiej rezydencji, za zgodą Kancelarii Prezydenta RP.

Wanda Wasicka



ROK ZAŁOŻENIA 1967

TYNKI KLEJE FARBY

PROFESJONALNA CHEMIA BUDOWLANA

TYNKI ELEWACYJNE
DO SYSTEMU DOCIEPLEŃ ASTEX

- TYNKI SILIKONOWO - SILIKATOWE
- SILIKONOWE
- AKRYLOWE



ASTEX Puczyńscy, TYNKI KLEJE FARBY Sp. z o.o. Otłoczyn,
ul. Ciechocińska 12-18, 87-700 Aleksandrów Kujawski

www.astex-tyнки.pl

Reklama

Rewitalizacja Parku Tężniowego i Zdrojowego w kujawskim uzdrowisku

Powrót do historycznego piękna



Trasa spacerowa wzdłuż tężni nr 1 z betonowymi zbiornikami, które mają zostać rozebrane

Ciechocinek, perła kujawskich uzdrowisk, znów zadba o swoje serce – Park Tężniowy.

Ten zabytkowy kompleks, wpisany do rejestru jako nr 322/A i część pomnika historii, odzyska dawny blask dzięki projektowi rewitalizacji części parku. Mowa o niemal tysiącu metrów kwadratowych (dokładnie 910,21 m kw.), które dziś zajmują niepasujące do krajobrazu betonowe zbiorniki wodne i utwardzone ścieżki. Zamiast nich powstaną zielone przestrzenie, wierne XIX-wiecznej kompozycji alejowej, z nową trawą, drzewami i uporządkowanym terenem.

Wyobraźcie sobie spacer wśród tężni solankowych, gdzie powietrze gęste jest od leczniczego mikroklimatu, a pod stopami nie chrzęszczą stare płyty betonowe, lecz miękki trawnik. Projekt usuwa je z przestrzeni – rozbiera zbiorniki, likwiduje niepotrzebne przyłącze wodne i zasypuje niecki żyzną ziemią. W ich miejsce posadzone zostaną drzewa z pełnym osprzętem ochronnym i podlewaniami, a całość pokryje soczysta zieleń. Powierzchnia biologicznie czynna wzrośnie aż do 88,92 procent terenu, co oznacza więcej cienia, tlenu i miejsc na piknik.

To nie tylko sprzątanie – to przywrócenie harmonii, która podkreśla unikalny urok tężni, symbolu Ciechocinka.

Park Tężniowy to nie zwykły zieleniec, ale miejsce pełne historii i zdrowia. Tu kuracjusze inhalują solankowy aerozol, rodziny spacerują, a turyści podziwiają zabytek techniki. Dziś stare niecki wodne burzą ten obraz, jednak wkrótce park znów będzie magnesem dla spacerowiczów. Nowe alejki z mineralnej nawierzchni ułatwią wędrówki seniorom i osobom z ograniczeniami ruchowymi, a czysta przestrzeń zachęci dzieci do zabaw. Efekt? Lepsza estetyka, bezpieczeństwo i funkcje rekreacyjne, edukacyjne oraz zdrowotne. Park zyska na wartości krajobrazowej, przyrodniczej i kulturowej, stając się perłą uzdrowiska.

Kto skorzysta? Wszyscy – mieszkańcy Kujaw i Pomorza, ciechocińscy lokalsi, kuracjusze z problemami oddechowymi, turyści szukający relaksu. Szacuje się, że rocznie odwiedzi go nawet 80 tysięcy osób. Projekt jest zgodny z planem zagospodarowania, wytycznymi konserwatora zabytków i opinią Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Koszt? Około 703 tysięcy złotych, z czego większość to dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza.

Realizacja planowana jest na przełomie III i IV kwartału 2026 roku. Taki termin wybrano specjalnie, by uniknąć uciążliwości dla turystów – prace dotkną

głównie koryt betonowych, więc w szczycie sezonu letniego park pozostanie otwarty i przyjazny.

Rewitalizacja Parku Zdrojowego w Ciechocinku – III etap: Nowe życie dla zielonej oazy

Park Zdrojowy, ikona Ciechocinka, wchodzi w kolejny etap odmładzania. Tym razem modernizacja obejmie mniej uczęszczane fragmenty na działkach nr 17611, 17610, 17612, 134, 135 i 136/3 – północną część przy ulicy Solnej i stronę Warzelnianej. Te zaniedbane zakątki, pełne ubytków w alejach i starej małej architektury, zmienią się w nowoczesną przestrzeń rekreacji dla wszystkich pokoleń.

Stare, popękane ścieżki ustąpią miejsca nowym alejkom w stylu krajobrazowym z nawierzchnią HanseGrand – mineralną, przepuszczalną i wygodną. Powstaną strefy relaksu z altanami, pergolami i murkami oporowymi, a dzieci i młodzież ucieszą się z placów zabaw oraz zewnętrznej siłowni i strefy workout. Nie zabraknie ławek, koszy, stojaków rowerowych i poidełek z wodą. Hit? Ogród bylinowo-ziolowy – aromatyczne rabaty z roślinami leczniczymi, idealne na edukacyjne spacerunki i lekcje przyrody.

Do tego oświetlenie LED oświetlające trakty piesze i akcentujące zieleń, przyłącze wodociągowe z systemem nawadniania oraz nowe nasadzenia drzew, krzewów i bylin. Wszystko przy zachowaniu naturalnego ukształtowania terenu. Park zyska na mikroklimacie, bezpieczeństwie i dostępności – równe ścieżki bez progów dla wózków i seniorów, wieczorne spacerunki bez obaw dzięki lampom.

To miejsce dla każdego: dzieci na huśtawkach, dorośli na siłowni, seniorzy w altanach, kuracjusze na zdrowotnych przechadzkach, turyści na selfie wśród kwiatów. Oczekuje się 80 tysięcy odwiedzających rocznie. Projekt wpisuje się w strategię uzdrowiskową, ma zgodę konserwatora i pozwolenie na budowę. Budżet to kilkanaście milionów złotych, z unijnym wsparciem.

Podsumowanie obu projektów

Wnioski o dofinansowanie rewitalizacji Parku Tężniowego i Parku Zdrojowego (III etap) zostały rozpatrzone pozytywnie.

Obecnie oczekujemy na wyznaczenie daty podpisania umów, ponieważ dostarczyliśmy wszelkie wymagane dokumenty. Dzięki temu Ciechocinek zyska jeszcze piękniejsze przestrzenie – zielone, dostępne i pełne życia, gotowe na tysiące uśmiechów kuracjuszy i mieszkańców.

Michał Kosik

Fot. Damian Kaniewski

Betonowe kaskady przy tężni nr 1 powstały podczas rewitalizacji Parku Tężniowego ponad dekadę temu, za rządów poprzedniego burmistrza Ciechocinka. Od początku wzbudzały niechęć, choć wykonane były z tak zwanego betonu architektonicznego. W założeniu miały to być wodne kaskady, gdzie „strumyk płynie z wolna”, a woda szmerząc tworzy mini wodospady.

Woda jednak nie chciała płynąć tak jak wyobraził sobie w jednej firmie projektant i wykonawca. Jeśli kiedykolwiek popłynęła, to chyba niezbyt ochoczo, bo zwykle stała w miejscu. Przez ponad dziesięć lat samorząd nie bardzo wiedział jak konstrukcję ochrzczoną przez mieszkańców i kuracjuszy „korytami” zagospodarować. Od razu wiedziała jak to zrobić sama Natura. Przez wiele lat „koryta” były wylegarnią stad komarów, które spijały krew spacerującym pod tężniami kuracjusiom. Dziś podjęto – moim zdaniem – jedyną dobrą decyzję o rozbiórce betonowych zbiorników. Betonowy akcent przy drewnianej tężni wreszcie zniknie z krajobrazu.

Mariusz Strzelecki



Inne ujęcie z drona betonowych „koryt” przy tężni nr 1

Łapaj złodzieja

Sprawa zabiegu bliskiej osoby senatora Tomasza Lenza w aleksandrowskim szpitalu poza kolejką i z pominięciem obowiązujących procedur zatacza szerokie kręgi. Senator przechodzi do ataku, kierując doniesienie do prokuratury przeciwko... dyrektorowi placówki.

Przedstawione przez portal Wirtualna Polska wydarzenia w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim są jasno opisane. W skrócie wyglądało to tak:

Ominęli izbę przyjęć

W niedzielne popołudnie 15 marca senator RP Tomasz Lenz przybył do Powiatowego Szpitala w Aleksandrowie Kujawskim, gdzie ordynator oddziału chirurgii w asyście pełniącego dyżur w innym oddziale anestezjologa i pielęgniarki przeprowadził zabieg u członka jego rodziny. Towarzyszył im znany w powiecie lekarz.

Przed przyjęciem na oddział pacjent nie został zgłoszony w izbie przyjęć, choć taka procedura wszystkich obowiązuje. Nie chodziło bynajmniej o przypadek konieczności ratowania życia, kiedy nie ma czasu na papierowe formalności, gdy chory musi natychmiast trafić na stół operacyjny. Nie taki przypadek ma tu miejsce. Przyjęcie do szpitala w niedzielę, poza systemem, można by nazwać niedzielną fuchą, wykonaną z życzliwości dla znanej publicznie osoby, z wykorzystaniem znajomości.

Sprawa by najpewniej nie ujrzała światła dziennego, bo dziś nikogo nie dziwią niestandardowe dojścia do opieki lekarskiej nawet w placówkach publicznych. Tutaj jednak załatwiano zabieg poza kolejką osobie ze świecznika, odgrywającej znaczną rolę nie tylko w województwie.

Tomasz Lenz to bowiem wieloletni parlamentarzysta, były poseł, a obecnie senator z okręgu toruńskiego, wieloletni działacz Platformy Obywatelskiej, wieloletni przewodniczący struktur PO w województwie kujawsko-pomorskim, niedawno wybrany przewodniczącym na kolejną kadencję Koalicji Obywatelskiej.

Sprawa opisana na portalu Wirtualna Polska poruszyła medialną Polskę w sposób lawinowy. Można by rzec - rozpoczęło się medialne piekło. Nie było stacji telewizyjnej, rozgłośni radiowej, lokalnego portalu, aby nie stała się przedmiotem większych lub mniejszych doniesień. Media podchwyciły temat jak życiodajną żyłę złota. Co rusz pojawiały się różne opinie, przypuszczenia, doniesienia,



ocenę. O komentarzach czytelników nie wspominając...

Medialny ogień

Główny bohater wydarzenia Tomasz Lenz, ale także ordynator oddziału - mający opinię cenionego chirurga, do którego ściągają pacjenci z różnych stron, zamiast uderzyć się w piersi stwierdzić, że owszem, w ratowaniu zdrowia swojego członka rodziny poszedł na skróty - to zaczął dolewać paliwa do medialnego kotła.

Inni, w tym niektórzy partyjni koledzy, też to robili. Tomasz Grodzki, również senator, lekarz, odpowiada reporterowi TVN, że w niedzielę w szpitalu nie było żadnych kolejek, więc - w domyśle - o co taki szum, że kolega skorzystał z pomocy poza systemem.

Tylko skąd senator wie, że nikogo na izbie przyjęć w tym czasie nie było? Okazuje się, że tego dnia w szpitalu przewinęło się 17 osób, w tym pięć przywiezionych przez karetki. Nawet, gdyby przez cały dzień nikogo nie trzeba było przyjmować to wcale nie oznacza, że zabieg może być przeprowadzony poza systemem.

Inny działacz enigmatycznie tłumaczy sytuację, że z tego co wie, to było nieco inaczej niż podaje WP.

Telewizja Republika wykonała aleksandrowską sprawę, wplatając ją w zaciekl

atak na ochronę zdrowia, a także polityków rządzącej koalicji. Afera z zabiegiem dzięki wykorzystaniu prywatnych kontaktów ma być potwierdzeniem, że ochrona zdrowia jest chora.

Sprawą najważniejszą okazuje się być dokumentacja medyczna. Przy normalnie przeprowadzonej procedurze powinna znajdować się w zasobach szpitala. Dyrektor Mariusz Trojanowski wielokrotnie odpowiada na pytania mediów, że takiej dokumentacji nie ma. Tymczasem senator na swoim Facebooku wymachuje widzą kartkami z ręcznymi zapisami potwierdzonymi podpisem ordynatora oddziału, że taką dokumentację posiada.

Efekty pracy komisji

Ktoś przytomnie komentuje, że obecnie dokumentację szpitalną wykonuje się komputerowo i musi być ona w systemie informatycznym szpitala, a nie na luźnych kartkach papieru. Bez dokumentacji nie można zabiegu rozliczyć w ramach NFZ, nie wiadomo kto ma za procedurę zapłacić, jak precyzyjnie oszacować koszty.

Po wybuchu afery płynęły zapewnienia o natychmiastowym powołaniu róż-

nych komisji kontrolnych. To oczywiste. Tyle tylko, że po prawie półtora miesiąca nie ma żadnego oficjalnego oświadczenia.

Wiadomo, że komisję powołał bydgoski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia. Z przedstawionej wstępnej oceny dyrektor szpitala jest usatysfakcjonowany, bo rzetelnie przedstawia stan faktyczny. Do tej pory jednak nie wydano oficjalnego protokołu z tej kontroli. Podobno znajduje się w centrali w Warszawie.

Oznacza to, że szpital czekają dwa scenariusze. Jeśli NFZ nałoży karę finansową na placówkę za wykonywanie w nim usługi poza systemem - to potwierdzi opisaną sytuację. Gdy jednak nie podejmie żadnego działania - potwierdzi to twierdzenia senatora, że wszystko było w...porządku, a afery to dziennikarski wymysł.

Doklejka do książki

Zakładowa komisja powołana przez dyrektora też jeszcze nie ogłosiła wyników. Przekazano sprawę renomowanej kancelarii prawniczej, aby ta zweryfikowała sposób przeprowadzenia kontroli. Chodzi o to, aby nie było zarzutu nieprofesjonalnego

przeprowadzenia kontroli.

Problem jest, bo komisja wewnętrzna ujawniła dokument, który był przerabiany, dorabiany. Dotyczy to książki wpisów lekarskich oddziału szpitala. Doklejoną do strony ręcznie opisany zabieg.

Ten fakt musi być poddany ocenie.

- Pacjenci z pieniędzmi i znajomościami rywalizują o te same świadczenia z pacjentami, którzy nie mają do kogo zadzwonić i załatwić miejsca w kolejce. To jest totalna patologia - mówił WP rzecznik Naczelnej Izby Lekarskiej Jakub Kosikowski.

Znając życie, na wyniki samorządu lekarskiego trzeba będzie czekać bardzo długo.

Atak na rodzinę?

Podczas wspólnego wystąpienia na Facebooku senatora, jego żona oskarżała media o atak na jej... rodzinę i 13-letniego syna, który był poddany zabiegowi. Tyle tylko, że o tym kto był owym członkiem rodziny śledzący sprawę mogli dowiedzieć się po raz pierwszy od...senatora. W tym samym wystąpieniu pokazywał obszerną dokumentację lekarską pisaną odręcznie z datą 15 marca, w dniu zabiegu. Zapowiedział skierowanie sprawy do prokuratury.

Na to wystąpienie natychmiast zareagowała WP: „*Najpierw przywileje, później groźby. * Lekarz przedstawił dokumentację zabiegu krewnego senatora 3 tygodnie po zabiegu w trakcie kontroli NFZ, już po publikacji materiału WP. * Zamiast dokumentacji elektronicznej (obowiązującej w szpitalu) są odręcznie uzupełnione kartki! * Pieczęćki pochodzą z poradni chirurgicznej, która w dniu zabiegu... była zamknięta!! * Chirurg który operował krewnego senatora w tej poradni nie pracuje...”.*

Czy autor z WP zostanie pozwany?

Do prokuratury...dyrektor

Najlepszą obroną jest atak. Pierwsze doniesienie do prokuratury w tej już aferze dotyczy...dyrektora szpitala. Wniósł je pełno-

mocnik senatora do okręgowej prokuratury w Toruniu, a ta skierowała je według właściwości do prokuratury okręgowej we Włocławku.

Zawiadomienia przeciwko dyrektorowi zostało również skierowane do Rzecznika Praw Pacjenta i Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Oświadczenie w sprawie zawiadomienia do prokuratury senator Lenz wraz żoną wygłosił 12 kwietnia w internecie

- Dokumentację z zabiegu 13-letniego dziecka posiadają rodzice i z tego co już wiadomo kontrolerzy z NFZ, a także Izba Lekarska w Toruniu. Natomiast dyrektor szpitala rozpowszechnia w mediach informacje, jakoby jej nie posiadał. W związku z tym kierujemy do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez dyrektora szpitala w Aleksandrowie Kujawskim.

- Nie wiem jakie zarzuty znajdują się w zawiadomieniu do prokuratury - mówi dyrektor Mariusz Trojanowski. - Każdy ma prawo się bronić, w sposób jaki uważa dla niego za najlepszy. Argumentowanie, jakoby istniał między nami konflikt i on jest powodem całej tej sprawy uważam za nieprawdziwy.

Nie miałem żadnej wiedzy o tym, że pan Lenz ma jakiś problem rodzinny i będzie szukał pomocy w aleksandrowskim szpitalu. My nawet nie mamy oddziału dziecięcego. Taki znajduje się w Toruniu, gdzie senator mieszka. 15 marca był niedzielą, wtedy przebywałem w domu.

Mogę powiedzieć tylko, że odpowiadając na pytania dziennikarzy, zawsze mówiłem w oparciu o wiedzę jaką posiadam.

Kierowanie zawiadomienia na dyrektora to nic innego jak prawniczy wybieg skierowania sprawy na inne tory. Przypomina mi to znaną metodę na...łapaj złodzieja. Niech teraz z wyjaśnieniem sprawy martwi się prokuratura. To potrwia miesiącami. I o to chodzi...

Stanisław Białowas

Z Kartą Mieszkańca parkowanie w weekendy i święta za darmo

Od 1 maja wchodzi w życie przepisy dotyczące Śródmiejskiej Strefy Płatnego Parkowania w Ciechocinku. Największą zmianą to możliwość pobierania opłat za parkowanie również w weekendy i dni wolne od pracy, na co polski parlament zezwolił uzdrowiskom. Mieszkańcy Ciechocinka będą z tego zwolnieni. Muszą jednak być posiadaczami aktualnej Karty Mieszkańca.

Szanowni Mieszkańcy, Informujemy, że na podstawie Uchwały nr XXV/194/26 Rady Miejskiej Ciechocinka z dnia 5 lutego 2026 roku od 1 maja 2026 na terenie Ciechocinka zacznie funkcjonować Śródmiejska Strefa Płatnego Parkowania (ŚSPP).

Najważniejsze informacje:

Czas obowiązywania: Opłaty za parkowanie pobierane będą od poniedziałku do niedzieli w godzinach 9:00-19:00.

Stawki opłat:
1) od poniedziałku do czwartku:

3,50 zł – za pierwszą godzinę postoju,
4,20 zł – za drugą godzinę postoju,
5 zł – za trzecią godzinę postoju,
3,50 zł – za każdą kolejną godzinę postoju,
opłata minimalna: 2 zł.

2) od piątku do niedzieli oraz w dni ustawowo wolne od pracy:
5 zł – za pierwszą godzinę postoju,
6 zł – za drugą godzinę postoju,
7,20 zł – za trzecią godzinę postoju,
5 zł – za każdą kolejną godzinę postoju,
opłata minimalna: 3 zł.

Wnoszenie opłat: Opłaty należy uiszczać w parkomatach (gotówka/ karta/ BLIK) lub za pomocą aplikacji mobilnych: (MobiParking/ Sky-Cash/ Flowbird/ CPA/ MPay).

Abonamenty:

Abonament typu A – mieszkańca ŚSPP:
50 zł za miesiąc,
150 zł za 6 miesięcy.

Abonament typu B



– dla przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w ŚSPP:
150 zł za miesiąc,
600 zł za 6 miesięcy.

Abonament typu C – ogólnodostępny:
100 zł za tydzień,
300 zł za miesiąc,
800 zł za 6 miesięcy.

Posiadaczom karty mieszkańca Ciechocinka, przysłu-

guje raz na dobę (w okresie od poniedziałku do piątku) bezpłatna, jedna godzina parkowania (możliwe skorzystanie 2x dziennie po 30 minut) oraz bezpłatne parkowanie w dni wolne od pracy i święta.

Posiadacz karty mieszkańca Ciechocinka zobowiązany jest zgłosić wydawcy karty numer rejestracyjny użytkowanego pojazdu, ce-

lem wprowadzenia go do bazy danych.

W celu skorzystania z bezpłatnej godziny od poniedziałku do piątku i z bezpłatnego parkowania w dni wolne od pracy i święta należy skorzystać z parkomatu, podając numer rejestracyjny zgłoszonego pojazdu oraz pobrać dedykowany dla posiadaczy karty mieszkańca Ciechocinka bilet

uprawniający do bezpłatnego parkowania.

Do karty mieszkańca istnieje możliwość przypisania numeru rejestracyjnego jednego pojazdu.

Bezpłatna godzina parkowania od poniedziałku do piątku i bezpłatne parkowanie w dni wolne od pracy i święta dostępne jest tylko w parkomatach lub aplikacji producenta parkomatów udostępnionej w ramach działalności ŚSPP w celu umożliwienia wnoszenia opłat.

Dla numeru rejestracyjnego przypisanego do karty mieszkańca można skorzystać z bezpłatnej godziny od poniedziałku do piątku raz na dobę.

Brak ważnego biletu lub abonamentu skutkować będzie opłatą dodatkową w wysokości 200 zł (w przypadku uiszczenia opłaty dodatkowej w terminie do 7 dni roboczych od dnia stwierdzenia naruszenia, jej wysokość wynosi 100 zł).

Info: Urząd Miejski

Ochrona spokoju i porządku publicznego

Ciechocinek pierwszy raz w historii ma straż miejską

Decyzją Rady Miejskiej z dniem 10 kwietnia oficjalnie rozpoczęła funkcjonowanie Straż Miejska w Ciechocinku. Obecnie w strukturach pracują: komendant Paweł Betliński i dwóch strażników miejskich: Szymon Kardasz i Tomasz Kazierski.

Na początek to niewielki, ale zaangażowany zespół - komendant oraz dwóch strażników miejskich, którzy już teraz są gotowi dbać o bezpieczeństwo, porządek i codzienny komfort życia w naszym mieście. Straż Miejska będzie wspierać codzienne działania na rzecz ładu w przestrzeni miejskiej oraz reagować na zgłoszenia mieszkańców.

Straż Miejska w Ciechocinku jest umundurowaną formacją powołaną przez Radę Miejską Ciechocinka,

której podstawowym celem jest ochrona porządku publicznego na terenie miasta oraz zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańców i osób przebywających na jego obszarze.

Do głównych zadań Straży Miejskiej należy w szczególności:

- ochrona spokoju i porządku w miejscach publicznych,
- czuwanie nad porządkiem i kontrolą ruchu drogowego w zakresie określonym przepisami prawa,
- ochrona obiektów komunalnych i urządzeń użyteczności publicznej,
- współdziałanie z właściwymi służbami w zakresie ratowania życia i zdrowia obywateli oraz usuwania skutków awarii technicznych i klęsk żywiołowych,
- zabezpieczanie miejsc



Ciechocińscy strażnicy miejscy - Tomasz Kazierski i Szymon Kardasz

zdarzeń do czasu przybycia właściwych służb,
- współpraca z organizatorami zgromadzeń i imprez publicznych w zakresie zapewnienia porządku,
- doprowadzanie osób nietrzeźwych do miejsca zamieszkania lub do izby wytrzeźwień, jeżeli ich za-

chowanie stwarza zagrożenie dla życia, zdrowia lub mienia,
- informowanie społeczności lokalnej o zagrożeniach oraz podejmowanie działań profilaktycznych.

Strażnicy miejscy, wykonując swoje obowiązki,

posiadają uprawnienia określone przepisami prawa, w szczególności do:

- udzielania pouczeń,
- legitymowania osób w uzasadnionych przypadkach,
- ujęcia osób stwarzających bezpośrednie zagrożenie dla życia, zdrowia lub

mienia i doprowadzania ich do najbliższej jednostki Policji,

- nakładania grzywnien w drodze mandatu karnego za wykroczenia,
- kierowania wniosków o ukaranie do sądu,
- usuwania pojazdów oraz ich unieruchamianie poprzez blokadę kół w przypadkach określonych przepisami,
- wydawania poleceń porządkowych,
- prowadzenia obserwacji i rejestracji zdarzeń w miejscach publicznych przy użyciu środków technicznych,
- dokonywania kontroli osobistej oraz przeglądania bagażu w przypadkach przewidzianych przepisami prawa.

Straż Miejska w Ciechocinku działa na podstawie obowiązujących przepisów prawa, w szczególności ustawy o strażach gminnych oraz aktów prawa miejscowego.

Info: Urząd Miejski w Ciechocinku

Rozmowa z **dr. Viktorem Żenni** z Ciechocinka, twórcą Metody Zenni, elektrostymulacji narządów wewnętrznych w celu ich samoregeneracji

Metoda Zenni skutecznie zwalcza ból i chorobę Hashimoto

- Na czym polega opracowana przez pana metoda?

- Jest to nowe zastosowanie znanych prądów Bernarda. Elektrostymulacja przy pomocy zmodyfikowanego dla mnie przez firmę aparatu pozwala na bezpieczne stymulowanie wskazanego narządu i pobudzenie części ciała do samoregeneracji. Pozwala na uwolnienie się od bólów kręgosłupa i stawów, uregulowanie poziomu hormonów oraz optymalizację funkcjonowania innych, leczonych narządów bez skutków ubocznych, jakie często niesie za sobą farmakoterapia lub leczenie operacyjne.

Elektrostymulacja działa w sposób pozytywny na osoby w depresji. Poprawa nastroju u pacjentów następuje bardzo szybko, po kilku zabiegach raz na tydzień, ludzie z niej wychodzą. Zresztą czują poprawę już po pierwszym razie. Szybką poprawę zauważam również u astmatyków, co jest dużym problemem w Australii.

Przypominam sobie przypadek, że wystarczyło sześć stymulacji, co drugi dzień, żeby 10-letni astmatyk z tym schorzeniem prawie od urodzenia, został wyleczony



Dr Viktor Żenni w swoim gabinecie w Ciechocinku

ny. I to bez sterydów. Co dla wielu było nie do pomyślenia.

- Zmodyfikował pan również specjalny aparat...

- Tak. Zabiegi przeprowadzane są na specjalnie zmodyfikowanym przeze mnie urządzeniu. Terapia jest bezinwazyjna i bezbolesna, zabiegi wykonywane są

na aparacie mającym certyfikat bezpieczeństwa EU dla urządzeń medycznych.

- Ile razy trzeba poddać się terapii, żeby odczuć ulgę?

- To oczywiście zależy od schorzenia. Ostatnio był u mnie pacjent z rakiem prostaty. Dziś zadzwoniłem do niego z zapytaniem, jak się czuje. Okazuje się, że w nocy wstawał tylko dwa razy, a zwykle to było pięć razy. Minął mu ból. Był u mnie na razie tylko raz.

Opinia

Jak wyjaśnia dr hab. Jerzy Lechowski, spec. fizjologii i biochemii, odblokowanie przepływu energii w organizmie rozpoczyna samoleczenie organizmu.

- Układy nerwowy, dokrewny i immunologiczny zostają pobudzone, co wywołuje proces regeneracji i zdrowienia. Jednak samo odblokowanie przepływu energii to jedno, drugie natomiast to doenergetyzowanie chorych komórek strumieniem elektronów przepływających do nich nie tylko przez punkty akupunktury, ale przede wszyst-

kim przez struktury obejmujące szerokie obszary przestrzeni organizmu, co prowadzi do przywrócenia ich właściwego metabolizmu – mówi dr hab. Jerzy Lechowski.

Co mówią pacjenci?

Katarzyna (lat 33) z Warszawy

Przez 3 lata leczyłam się farmakologicznie na niedoczynność tarczycy, przyjmowałam hormony i nie mogłam zajść w ciążę. Po elektrostymulacjach tarczycy i przysadki metodą Zenni unormował się poziom hormonów, a po zastosowaniu jej na jajniki zaszłam w ciążę.

Paulina (lat 22) z Wrocławia

Stwierdzono u mnie mikrogruczolaka przysadki i nadczynność tarczycy. Złe się czułam, byłam bardzo osłabiona, nerwowa, nie mogłam się skoncentrować. Po 5 elektrostymulacjach wykonałam badania i wyniki bardzo się poprawiły, a poziom prolaktyny jest już w normie. Włosy przestały wypadać, trądzik ustąpił, a ja mam więcej energii i nie jestem już nerwowa.

Olga (lat 58) z Wrocławia

Stwierdzono u mnie hashimoto, bolał mnie kręgosłup. Po jednej elektrostymulacji ustąpiły wszystkie bóle, a po następnych poprawił mi się wzrok i mogę czytać bez okularów.

Iwona (lat 47) z Warszawy

Stwierdzono u mnie głęboką zakrzepicę w nodze (od kolana do pachwiny). Miałam bóle biodra i nogi, która była bardzo czerwona i spuchnięta. Po 5 elektrostymulacjach ból i obrzęk ustąpiły, a badanie Dopplera wykazało brak skrzepu pod kolanem i znacznie zmniejszony skrzep w żyłę udowej.

Elżbieta (lat 64) z Ciechocinka

Bolały mnie biodra, barki, ramiona i kolano. Po 1 elektrostymulacji ból kolana zupełnie ustąpił i odrzuciłam kiję, bez których wcześniej nie mogłam się poruszać. Ustąpił też ból lewego barku. Zaczęłam lepiej oddychać, nie mam duszności i świstów. Teraz jestem po 4 elektrostymulacjach i chodzę bez problemu.

Waldemar (lat 60) z Bydgoszczy

Przez 2 lata bardzo bolał mnie kręgosłup lędźwiowy. Po 3 elektrostymulacjach metodą Zenni ból zupełnie ustąpił i od 5 lat nie pojawił się ponownie.

Lucyna (lat 62) z Poznania

Czekając na operację stawów biodrowych, skorzystałam z metody Zenni. Po 3 elektrostymulacjach odczułam wyraźną poprawę w ruchomości stawów, a ból ustąpił już po 2. Wcześniej nie mogłam nawet siedzieć, ciężko mi było też wstać.

Ewa (lat 43) z Katowic

Nogi bardzo mnie bolały, puchoły, a żyłki ze zgrubieniami były coraz bardziej wyraźne i widoczne. Po 1 elektrostymulacji była już poprawa. Po 4 żyłki nie wystają, ból zupełnie ustąpił i od 5 lat nie ma zgrubień, nie widać ich. Nogi nie bolą i nie puchną.

Metoda Zenni pomaga w schorzeniach:

- tarczycy (nadczynność, niedoczynność, wole, torbiele, guzki, Hashimoto),
- kręgosłupa (ból kręgosłupa, zwyrodnienia, ubytki, torbiele),
- bólach stawów kolan, łokci i dłoni,
- haluksach, ostrodze piętowej,
- zapaleniach trzustki, wątroby, śledziony, żołądka (refluksy, wrzody), jelit, pęcherza i nerek (niwydolność), przerostu prostaty,
- kobiecych: bezpłodność, mięśniaki, guzki, torbiele na narządach rodnych, narządach wewnętrznych i piersiach oraz nadżerki i endometrioza,
- astmie oskrzelowej, alergii, obturacyjnej chorobie płuc,
- uszkodzeniach mięśni i ścięgien, zanikach mięśni, a także po złamaniach,
- żyłkach kończyn dolnych, zakrzepicy,
- oczu (zaćma, jaskra), zmęczenia oczu, suchości i łzawieniu,
- depresji, nerwicy, przewlekłego stresu, problemów ze snem,
- zapalenia zatok, paradontozę.

Dr Viktor Żenni - wynalazca metody Viktor Zenni, Doctor of Science Colombo University - uczy swojej Metody i przyjmuje osobiście w swoim gabinecie w Ciechocinku - rejestracja telefoniczna: 603 88 78 68. Informację o Metodzie Zenni można również uzyskać na stronie internetowej: www.zenniviktor.pl

List pacjentki

Kochana Redakcjo, obecnie mam 76 lat, cierpię na zastoinową niewydolność serca, które ma 38 proc. wydolności. Jestem genetycznie obciążona, mama miała trzy zawały, zmarła w wieku 32 lat. Mając 24 lata, po urodzeniu córki, zaczęły się skoki ciśnienia i tachykardia. Mając 32 lata przeszłam zawał tylniej ściany serca.

Od 20 lat cierpię na wodonercze prawej nerki, oraz zapalenie kłębuszków nerkowych, obu nerek. Lekarze zaproponowali mi nefrostomię, konieczną przed operacją nerki.

W Nieznanym Świecie dowiedziałam się o istnieniu pana Viktora Żenni. Postanowiłam spróbować jego terapii, uciekając przed nefrostomią. Miałam pięć zabiegów. Podczas których elektrody były położone na prawej nerce i na wątrobie, oraz na lewej nerce i na żołądku. Potem na kręgosłupie w odcinku L-5, L-7, oraz na sercu. Stymulacja była bezbolesna, czułam przyjemną wibrację i ciepło. Wkrótce po pierwszym zabiegu zaobserwowałam pogłębienie oddechu, wyrównanie pracy serca, oraz zmniejszenie bólu prawej nerki.

Niedawno USG, przeprowadzone przez nefrologa, wykazało zmniejszenie pracy miedniczki nerkowej z 9 cm do 4 cm. Obecnie jestem zdecydowanie mocniejsza, praca serca wyrównała się, nerki pracują normalnie. Wzywam innych cierpiących by nie poddawali się.

Ewa Jadwiga J. z Warszawy

Dwie kładki przez torowisko

Ciechocinek zawsze był miastem podzielonym na dwie części torami kolejowymi. Zwykle mieszkańcy centrum miasta i tak zwanego „zatorza” skracali sobie drogę przez torowisko. Wielu – pechowców – zapłaciło za to mandat, nawet w czasie, gdy ruch pociągów w uzdrowisku był już tylko wspomnieniem, które nigdy nie miało powrócić.

Dyskusja na temat przejść dla pieszych między ulicami Narutowicza i Placem Gdańskim (bo to były jedyne legalne szlaki łączące obie części Ciechocinka) nabrała na sile wraz z pomysłem przeniesienia dworca autobusowego i jego budowy przy ulicy Kolejowej, czyli po drugiej stronie torowiska. Dys-



PKP buduje przejście przez tory przy dworcu kolejowym w stronę Placu Gdańskiego. Od grudnia działa już przejście na początku peronu

kusja ta trwała kilka lat, bez końcowego efektu.

Pierwsze przejście przez tory zostało przez PKP wybudowane dopiero wraz z modernizacją peronów ciechocińskich dworca i oddane do użytku równo z przywróceniem połączeń kolejowych w grudniu ubiegłego roku. Przejście znajduje się na początku peronów, a jego zadaniem jest skrócenie drogi do oddalonego o 200, 300 metrów dworca autobusowego.

Dziś kolej buduje drugie przejście dla pieszych, które ma połączyć dworzec z Placem Gdańskim. Nieznacznie skróci to drogę do ikony Ciechocinka, czyli tężni solankowych.

Tekst i fot. **Mariusz Strzelecki**

Pas ochronny przy oczyszczalni

Zapytaliśmy burmistrza Ciechocinka Jarosława Jucewicza, czy przy oczyszczalni ścieków powstanie pas zieleni izolującej otoczenie przed odorami. Zapewnienie, że taka forma osłony powstanie było już w uchwale Rady Miejskiej z 1997 roku dotyczącej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i lokalizacji urządzeń i budowni oczyszczalni ścieków podjętej jeszcze przed budową oczyszczalni w Ciechocinku.

Czy prawdą jest, że Ciechocinek planuje nasadzenia pasa zieleni izolacyjnej przy oczyszczalni ścieków?

- Tak. Prezes MPWiK obecnie pracuje nad przygotowaniem koncepcji

utworzenia strefy izolacyjnej przy oczyszczalni ścieków. Naturalnym etapem po uprzątnięciu tego terenu jest jego odpowiednie zagospodarowanie i zabezpieczenie. Obecnie obszar ten jest bardziej narażony na przewietrzanie, dlatego utworzenie bufora zieleni będzie rozwiązaniem korzystnym. Jednocześnie podkreśla się, że nasadzenia muszą być wykonane zgodnie ze sztuką oraz odpowiednio zaprojektowane, tak aby spełniały swoją funkcję. Planowana zieleń ma mieć charakter wielowarstwowy.

Kiedy to się stanie?

- Termin realizacji zależy od opracowania koncepcji, która ma zostać

zlecona wyspecjalizowanej firmie. Zakłada się, że prace zakończą się jeszcze w tym roku, zgodnie z kalendarzem prac ogrodnich.

Czy od 1997 roku była sadzona roślinność mająca izolować otoczenie od oczyszczalni ścieków?

- Częściowo tak — nasadzenia były realizowane zgodnie z projektem budowy oczyszczalni ścieków. Jednak według strony społecznej nie w pełni odpowiadały one zapisom uchwały Rady Miejskiej z 1997 roku. Przygotowywana koncepcja ma uporządkować tę kwestię i uzupełnić ewentualne braki.

Mariusz Strzelecki

190-lecie uzdrowiska w Ciechocinku

Na Kujawy po zdrowe kąpiele

Bieżący 2026 rok jest dla miasta Ciechocinek okresem szeregu ważnych i znaczących jubileuszy. 13 III 2026 roku w zabytkowym budynku Teatru Letniego odbyła się uroczysta inauguracja obchodów 190-lecia uzdrowiska Ciechocinka oraz 110-lecia uzyskania przez Ciechocinek praw miejskich. Te dwa wydarzenia były swoistym aktem założycielskim dla historycznych tradycji naszego miasta. Zrozumienie i poznanie narodzin ciechocińskiej infrastruktury uzdrowiskowej można dokonać poprzez poznanie fazy początkowej, w której rodziły się różne wizje i koncepcje rozwojowe.

Przypominanie tego pionierskiego okresu jest potrzebne, gdyż pozwoli zrozumieć fenomen 190-lecia uzdrowiskowych tradycji naszego miasta. Te historyczne tradycje pragnę przedstawić czytelnikom „Gazety Ciechocińskiej” poprzez przyzmat ciechocińskich źródeł solankowych oraz chemicznego badania ich składu, budynków łaźniennych oraz historii ciechocińskich wani kąpielowych.

Ciechocińskie źródła solankowe

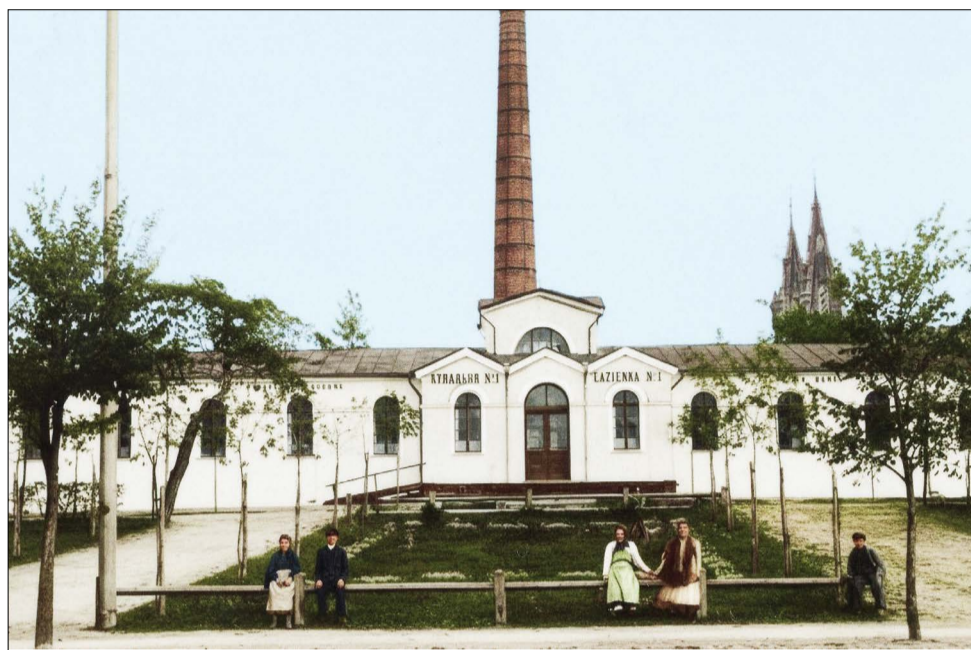
Prace wiertnicze związane z pozyskaniem ciechocińskiej solanki przebiegały w trzech etapach. Szczególnie interesujący jest etap prac wiertniczych prowadzonych w 1799 roku przez pruskiego wiertacza, który porównując ciechociń-

ską solankę z solankami niemieckimi doszli do wniosku, że stężenie ciechocińskiej solanki jest dużo niższe od solanek niemieckich. Pomimo obiecujących wyników wierceń na terenie Ciechocinka, górnicy pruscy przerwali roboty i wyjechali do Kolbergu (dzisiejszy Kołobrzeg), gdzie zakładali nową salinę.

Ówczesna polityka rządu pruskiego nie polegała na maksymalnym wydobywaniu własnej soli lecz na handlowaniu solą liverpoolską, którą ładowano na statki i przywożono do Prus. Zyski z handlu solą były dla rządu pruskiego niezwykle intratne i sięgały pułapu 33 procent czystego zarobku.

Ratunkiem dla ciechocińskich solanek okazała się nowa technologia związana ze świdrami wiertniczymi, które pozwalały wykonywać głębsze odwierty. Pierwsze ujęcie solankowe wywiercono w 1800 roku i osiągnęło ono głębokość 69 metrów. Kilka lat później, to jest w 1806 roku dokonano kolejnych odwiertów solankowych, w tym odwiertu numer II, który znajdował się w okolicach dzisiejszej ulicy Staszica. Istniejące wówczas ujęcia solankowe stały się miejscem dystrybucji i sprzedaży solanki.

Po wielu sądowych perturbacjach 25 VIII 1818 roku ówczesny minister skarbu Tadeusz Matuszewicz (1765-1819) zezwolił na sprzedaż ciechocińskiej solanki okolicz-



Główne wejście do łaźni nr I tzw. komitetowych od strony ulicy Nieszawskiej, 1902 r.

nym mieszkańcom. Przyjeżdżano po nią konnymi wozami i kupowano ją w drewnianych beczkach. Beczka 120-litrowa (30 garncy) kosztowała 15 groszy, a beczka 160-litrowa (40 garncowa) kosztowała 20 groszy. Solanka ta pozbawiona była jakichkolwiek badań i analiz chemicznych, nikt nie znał jej właściwości leczniczych i zdrowotnych. Solankę traktowano jako eliksir dobry na wszystko, przemysłowano ją, nacierano całe ciało, moczono chore części, a niektórzy zdesperowani klienci pili ją prosto ze źródła.

Ten pionierski okres obfitował w szereg dramatycznych wydarzeń, a w niektórych przypadkach przybierał wręcz formę groteskową. Kolejną erę w rozwoju budowy ciechocińskich źródeł zapoczątkował inż. August Rost, który wprowadził nową numerację źródeł. Prace przy pierwszym odwiercie rozpoczęły się 1 III 1841 roku i wielokrotnie były przerywane, a ich ostateczne zakończenie nastąpiło w lipcu 1845 roku. Odwiert nr I o głębokości 400 metrów posiadał solankę o stężeniu 5 procent. W 1907 roku ponownie przystąpiono do robót wiertniczych przy tym źródle. W kwietniu 1909 roku dowiercono się do głębokości 448 metrów.

Pierwsze chemiczne badania składu ciechocińskich solanek

Po decyzji ministra Tadeusza Matuszewicza z 1818 roku procesy badawcze ciechocińskich solanek przybrały na sile. Badacze historii jako jednego z pierwszych, który dokonał chemicznego rozbioru ciechocińskiej solanki wymieniał aptekarza z Włocławka Fryderyka Bohma, który wykazał solankę o zasoleniu 2,7

procent. Pojawiało się wiele nazwisk badaczy, podających różne wyniki prowadzonych prac. Dzisiaj, z perspektywy lat, ich prace traktowane są jako ciekawostka historyczna, która w żaden sposób nie mogła zostać pozytywnie oceniona przez świat naukowy.

Wrz z chemiczną analizą solanki, której dokonał w 1820 roku w Warszawie wybitny polski chemik i farmaceuta Adam Maksymilian Kitajewski (24 XII 1789-4 VII 1837) nastąpił zasadniczy zwrot w postrzeganiu ciechocińskich solanek. W 1828 roku dzieci księcia Druckiego-Lubeckiego w wyniku zaleceń lekarzy przyjechały do Ciechocinka „dla poratowania zdrowia, gdzie woda słona ciechocińska, po raz pierwszy w celu lekarskim zastosowana została”. Zapis tej treści ukazał się w wydanych w 1852 roku „Wiadomościach dla chorych potrzebujących kuracji wodami Ciechocińskimi”.

W 1831 roku Adam Maksymilian Kitajewski wraz z prof. Józefem Janem Calińskim (1779-1832) i Teodorem Heinrichem (1790-1869) dokonali kolejnych badań mineralnych wód leczniczych w Ciechocinku, Goździkowie i Busku. Na kilka miesięcy przed swą śmiercią Kitajewski przedstawił rządowi rozprawę w języku francuskim „O wodach mineralnych w Królestwie Polskiem”. Każda z wymienionych postaci swymi naukowymi osiągnięciami wniosła ogromny wkład w proces badań nad ciechocińską solanką.

W 1833 roku dr Teodor Heinrich po przeprowadzeniu analizy ciechocińskiej solanki w swym raporcie do Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu z dnia 31 X 1833 roku zwrócił uwagę na lecznicze właściwo-

ści łągu i szlamu, ubocznych produktów przy produkcji ciechocińskiej soli, które dotąd wyrzucano. W 1844 roku został członkiem Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego. Jego opis przygotowania sztucznej kąpieli ciechocińskiej w warunkach domowych sprawił, że z funduszy wazelnii soli otrzymał 600 rubli nagrody oraz przyznano mu order św. Anny III klasy. To on jako pierwszy przyczynił się do wyparcia z Warszawy soli kreuznachskiej (pochodzącej z uzdrowiska Bad Kreuznach, położonego w Nadrenii Palatynacie).

Osoba Józefa Jana Calińskiego, autora pierwszego polskiego podręcznika zatytułowanego „Farmacja, czyli nauka doskonałego przygotowania lekarstw z 3 królestw natury wybranych” także zasługuje na uwagę. To on jako pierwszy przeprowadził analizę chemiczną wód mineralnych w Nałęczowie.

O ciechocińskich solankach pisał dr Roman Ignatowski w swej pracy z 1854 roku pod tytułem „O wodach słonych w Ciechocinku, ich działaniu i zastosowaniu”.

W kolejnych latach trwały dalsze prace związane z analizą chemiczną ciechocińskich solanek. Ich oceny stały się punktem zwrotnym w procesie uzdrowiskowego rozwoju Ciechocinka. W 1873 roku członek miejscowego zarządu dr Władysław Ostrowski i prof. Aleksander Matuszewski przy pomocy mgr. chemii Władysława Sokołowskiego i prowizora farmacji Wincentego Mireckiego, także członka miejscowego zarządu i właściciela miejscowej apteki, dokonali analizy słabej ciechocińskiej solanki.

3 VIII 1874 roku w „Gaze-

cie Lekarskiej” ukazał się artykuł poświęcony badaniom prowadzonym w Ciechocinku przez docenta Feliksa Romanowicza-Wredena i Augusta Fuchsa. Z docentem Wredenem zawarto umowę na przeanalizowanie wszelkich produktów i solanek ciechocińskich. Jego badania dotyczyły fizycznych i chemicznych właściwości oraz składu ciechocińskich wód mineralnych (tak zwanej pięcioprocentowej solanki i wody ze studni artezyjskiej), a także produkowanej tu soli zwanej solą medyczną. Wynikami prowadzonych w Ciechocinku przez docenta Feliksa Romanowicza-Wredena i Augusta Fuchsa wszelkich analiz, były ich wspólnie napisane publikacje w renomowanym „Journal of the Russian Chemical Society”. Pierwszą publikacją napisaną w 1874 roku była „Analiza wód mineralnych i soli z Ciechocinka”. Druga publikacja „Studium chemiczne wód mineralnych i osadów z Ciechocinka” ukazała się 1876 roku.

Budowa łaźni

Badania leczniczych wód solankowych w Ciechocinku przeprowadzone w 1831 roku przez Kitajewskiego, Calińskiego i Heinricha całkowicie zmieniło ich postrzeganie. Dysponując analizami związanymi z określeniami składu ciechocińskich solanek, przystąpiono do budowy obiektów służących do przeprowadzania kąpieli solankowych. W Ciechocinku takie obiekty przyjęły nazwę „łaźni”.

Łazienki „skarbowe” - 1836-1912

21 X 1832 roku doszło do pierwszego prawidłowego warzenia soli. Minęło długich osiem lat, gdy ciąg technologiczny obejmujący źródło nr 11, tęźnię i wazelnie soli ruszył pełną parą. Brak możliwości skorzystania z kąpieli solankowych wywoływał duże rozgoryczenie i zawód w gronie coraz liczniejszych grup kuracjuszy przyjeżdżających do Ciechocinka. W 1829 roku Konstanty Wolicki wybrał miejsce pod budowę przyszłej austerii z łaźniakami. Obecnie w tym miejscu przy ulicy Armii Krajowej znajduje się pawilon „Europa”.

Wybuch Powstania Listopadowego zapoczątkował okres całkowitej stagnacji i marazmu we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego na terenie Ciechocinka. Dopiero jesienią 1833 roku wykonano fundamenty pod budowę przyszłej austerii z łaźniakami. Ostatecznie budowę austerii z łaźniakami ukończono pod koniec sierpnia 1834 roku. Głównym materiałem budulcowym au-



Gabinet z wannami kąpielowymi w łaźniach nr I - 1908 r.

sterii z łaźniakami, była glina. W 1835 roku na stanowisko lekarza warzelnianego przyjęto dr. Michała Nowackiego (1798-1865), który zastąpił na tym stanowisku pierwszego lekarza warzelnianego dr. Ludwika Kłosowskiego.

Postać dr. Michała Nowackiego należy do grona osób, którzy jako pierwsi dostrzegli ogromny potencjał rozwojowy w usługach kąpiele solankowych. To dr Michał Nowacki już w 1835 roku dokonywał wszelkich obserwacji leczniczych właściwości ciechocińskiej solanki. Na bazie tych obserwacji przepisywał kąpiele solankowe i rejestrował nazwiska pacjentów korzystających z tych kąpiele, które miały miejsce w lewym skrzydle austerii, gdzie znajdowały się cztery niewielkie pokoje. W 1836 roku do każdego z tych pokoi wstawiono po jednej miedzianej wannie. To wydarzenie, w sposób metodyczny i zorganizowany, pod pełną kontrolą medyczną i w jednym stałym wyznaczonym do tego miejscu uznano za początek lecznictwa uzdrowiskowego w Ciechocinku.

Te historyczne pierwsze cztery małe miedziane wanny używano przez 15 lat, a w 1851 roku zostały wymienione na wanny drewniane skute żelaznymi obręczami. W pierwszym roku przybyło do Ciechocinka na leczenie 120 pacjentów. Informacja o kąpielach solankowych w łaźniakach „skarbowych” lotem błyskawicy trafiła do opinii publicznej. Do Ciechocinka zaczęła zjeżdżać coraz większa liczba chętnych do skorzystania z kąpiele solankowych.

W 1837 roku przyjechało do Ciechocinka na leczenie 137 pacjentów, którzy korzystali już z ośmiu małych wanień kąpielowych, ustawionych w łaźniakach skarbowych (do każdego z czterech pokoi wstawiono dodatkowo po jednej wannie). Wobec braku możliwości realizacji oczekiwań klientów przez nowo otwarte łaźniaki skarbowe, w prywatnych domach otwierano małe zakłady kąpielowe. Olbrzymi popyt na ciechocińską solankę sprawił, że sprzedawano ją tylko tym prywatnym odbiorcom, którzy mieli rekomendację i pieczęć od dr. Michała Nowackiego.

W 1839 roku pozwolenie na kąpiele wydawał Bank Polski, mając rekomendacje od zarządu warzelnianego i recepty wystawione przez dr. Michała Nowackiego, który w latach



Gabinet z wannami kafelkowymi w łaźniakach nr I

1838-1842, był poddzierżawcą łaźniak skarbowych (poddzierżawiał je od Wincentego Kolumny Walewskiego, który dzierżawił je w latach 1836-1838). W 1840 roku dr Nowacki wprowadził nowatorskie kąpiele parowe, gdzie parę wytwarzano poprzez polewanie solanką rozgrzanych do czerwoności kamieni. Swe spostrzeżenia i medyczne obserwacje Nowacki zawarł w artykule, który ukazał się w 1840 roku na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Lekarzy Warszawskich”, gdzie pisał, że „pożyteczność ciechocińskiej solanki we względzie lekarskim, zależy od solanów - a mianowicie od jodu i bromu”.

Doktor Nowacki w piśmie do Banku Polskiego złożył propozycję budowy nowych łaźniak, w których miało być 20-24 wanień. Bank złożył odmowną odpowiedź, tłumacząc się brakiem funduszy na ten cel. Odmowa ze strony banku była zapewne jedną z przyczyn rezygnacji Nowackiego w 1841 roku ze stanowiska lekarza warzelnianego. Drugą przyczyną było objęcie stanowiska lekarza powiatowego we Włocławku, gdzie pracował w Szpitalu św. Antoniego.

Łazienki „bankowe” - 1842-1890

Inicjatorem ich budowy były władze Banku Polskiego, które zobligowały ówczesnego naczelnika warzelnii soli, Augusta Rosta do podjęcia pierwszych prac. Ten szybko zabrał się do wykonania powierzonego zadania, tworząc odpowiednią dokumentację techniczną z licznymi planami i rysunkami. W połowie grudnia 1841 roku dokumentacja dotarła do władz Banku Polskiego, które ją zatwierdziły. Na miejsce budowy łaźniak

wybrano byłą maszynownię, nad starym źródłem nr I (obecnie miejsce w okolicach tak zwanej „szachownicy”, przy głównym wejściu do Parku Źródłowego). Prace wykonawcze przebiegły niezwykle sprawnie i 20 VII 1842 roku łaźniaki były gotowe do odbioru.

Od początku istnienia tych łaźniak zarządzał nimi dr Roman Ignatowski. Główną ich wadą była niezwykła ciasnota i brak miejsca na wypoczynek dla kąpiących się pacjentów. W 1846 roku w łaźniakach bankowych były 2 wanny miedziane duże, 2 wanny drewniane duże wykładane blachą cynkową oraz 4 wanny drewniane małe wykładane blachą cynkową skute żelaznymi obręczami.

W związku z niezwykle prymitywnymi warunkami, z każdym mijającym rokiem narastały problemy z wydzierżawieniem tych łaźniak. W gronie dzierżawców znaleźli się znani mieszkańcy Ciechocinka, w tym Szymon Unieżycki i Karol Miller, późniejszy właściciel miejscowego hotelu. Wraz z budową łaźniak komitetowych nazywanych łaźniakami nr I, ranga łaźniak bankowych spadała z roku na rok. Łazienki „bankowe” funkcjonowały do końca sezonu leczniczego 1890 roku, a następnie Zakład Źródłowy wykupił je od resortu górnictwa i dokonał w 1900 roku ich rozbioru.

Łazienki Komitetowe - centrum eksploatacyjne wanień kąpielowych

Łazienkom Komitetowym, w celu zerwania z kiepskim poziomem świadczonych usług w poprzednich łaźniakach, nadano numerację łaźniak nr I. Rozpoczęcie budowy tych łaźniak miało miejsce wiosną

1845 roku. Cegłę do budowy dostarczyła nowo założona cegielnia w Raciążku. Historia ciechocińskich łaźniak Nr I nierozdzielnie związana jest z dr. Romanem Ignatowskim, który pomimo faktu, że nie były wstawione nawet futryny okienne, nalegał na jak najszybszą ich eksploatację.

W listopadzie 1847 roku delegowano dr. Romana Ignatowskiego na okres sześciu tygodni do jednego z najstarszych na świecie uzdrowisk solankowo-radonowych w Bad Kreuznach w celu zapoznania się z urządzeniami armatury uzdrowiskowej. Poprzez istniejące tam wysokie drewniane konstrukcje gradacyjne, stanowiące rodzaj współczesnych tężni, produkowano „białe złoto”, czyli sól. Warty zapamiętania jest nazwa tego niemieckiego uzdrowiska, gdyż to ono zapoczątkowało serię współpracy, mającej na celu podniesienie prestiżu i uzdrowiskowego znaczenia Ciechocinka.

Pierwsza zagraniczna wizyta dr. Ignatowskiego przyniosła zaskakujące rezultaty. Po powrocie z Bad Kreuznach, Ignatowski przedstawił Komitetowi Głównemu swoje spostrzeżenia i uwagi. Najważniejsze z nich zalecały zakup drewnianych wanień kąpielowych. Pomimo opozycji ze strony członków Komitetu Głównego wstawiono do nowo budowanych łaźniak cztery prymitywne drewniane wanny wyłożone cynkiem. Miejscowy Komitet Budowy łaźniak także wyrażał sceptycyzm i niezadowolenie wobec samowoli dr. Ignatowskiego, który lansował prowizoryczne wyposażenie urządzeń uzdrowiskowych w łaźniakach nr I.

Wraz z upływem lat i wzrastającym zainteresowaniem

kuracjuszy następowała systematyczna wymiana urządzeń na coraz lepsze i bardziej prestiżowe. W 1851 roku dr Ignatowski zamówił w Kole w tamtejszej fabryce fajansów Karola Kocha i Teofila Konikiewicza i Teodora Lindemana 20 wanień tafelkowych po 120 złotych za sztukę. To zamówienie wywołało spore zamieszanie, gdyż w tej kolskiej fabryce fajansów nie działa się zbyt dobrze i groziła jej szybka upadłość, do której doszło w 1854 roku. Ostatecznie, zarząd zrezygnował z odbioru tych wanień, co doprowadziło do sporu prawnego o zwrot kosztów w kwocie 300 złotych, które poniosła kolska fabryka na doświadczenia z tymi wannami.

W 1854 roku w łaźniakach komitetowych zwiększono ilość wanień z 13 do 38 wanień dużych i 12 małych, w tym 12 wanień porcelanowych. Te 12 wanień wyrobionych na wzór karlsbadzki zakupiono w warszawskiej fabryce Steinkellera, płacąc 75 złotych za sztukę. Fascynacja wannami porcelanowymi doprowadziła zarząd do decyzji zakupu nowej porcelanowej pijalni znajdującej się w osobnej krytej altanie w parku.

Koszt budowy krytej altany i porcelanowej pijalni opiewał na niemałą wówczas kwotę 700 rubli. Na terenie pierwszej galerii spacerowej, pobudowanej w 1851 roku (spłonęła 1 VI 1877 roku) stała druga pijalnia porcelanowa. Mroźna zima 1857 roku sprawiła, że obie pijalnie popękały od niskich temperatur. Nowością w łaźniakach nr I były małe ruchome wanny, które można było z łatwością przenosić w różne miejsca.

W 1874 roku zamiast wanień miedzianych podjęto decyzję o sprowadzeniu wanień porcelanowych kafelkowych. Wobec braku środków finansowych przywrócono do użytkowania stare wanny miedziane i drewniane. Masowe korzystanie z kąpiele sprawiło, że do wanień kąpielowych zainstalowano spustowe kraniki do szybszego wylewania wody. Dotychczasowe wylewanie wody poprzez ich przechylenie nie robiło dobrego wrażenia na klientach. W 1875 roku podjęto decyzję o sprowadzeniu wanień porcelanowych nowego typu.

Pod koniec XIX wieku sensacją na skalę światową stały się wanny porcelanowe z czeskiej wioski Pirkenhammer (obecnie Brezova). Wysokie

nicy armatury uzdrowiskowej sprawiały, że sprowadzenie takiego sprzętu było zbyt kosztowne. Dopiero ukaz carski z 18 III 1894 roku sprawił, że można było takie wanny sprowadzić z Pirkenhammer bez opłat celnych. Sprowadzone 20 wanień porcelanowych w prawej części pawilonu łaźniak nr I (od strony posesji sukcesorów dr Romana Ignatowskiego - dziś w tym miejscu stoi budynek „Romana”).

Skojarzenie nazwy Pirkenhammer ma dla mnie osobisty sentymentalny motyw. Wielokrotnie podczas spotkań z mieszkańcami Ciechocinka goszczony byłem herbatą, którą podawano mi w ślicznej białej porcelanowej filiżance, na której znajdowała się sygnatura (rozpoznawalny symbol manufaktury porcelany) dwóch skrzyżowanych młotów. Manufaktura porcelany w Pirkenhammer zdobyła złoty medal na wystawie Światowej w Wiedniu w 1839 roku. Ta biała filiżanka z tłoczeniami przypominająca plecionkę, z brzegami powleczonymi złoceniami na trwałe pozostała w mej pamięci. Rzecz ciekawą jest fakt, że taką porcelanę spotykałem w wielu ciechocińskich domach. To myślowe skojarzenie wanień kąpielowych i porcelany jest świadectwem i potwierdzeniem prestiżu i znaczenia naszego miasta.

To w Ciechocinku można było spotkać pierwsze uliczne latarnie naftowe sprowadzone prosto z Wiednia, żeliwne ławki z Berlina, napić się prawdziwego kumysu produkowanego według prawdziwej kaukaskiej receptury. Unikalny zapach i smak ciechocińskiej solanki ze źródła nr 8, którą wzbogacano gazem naturalnym, sprowadzonym we własnych stalowych butlach prosto z Kisłowodzka, ze źródła Narzanu, znajdujących się w okolicach szczytu Elbrus na Kaukazie.

Tych elementów budujących markę i prestiż naszego miasta jest dużo więcej. Określenie „perła uzdrowisk polskich” wykuwało się w myślach i czynach naszych poprzedników.

Jubileusz 190-lecia powstania uzdrowiska Ciechocinek jest dobrą okazją do retrospektywnego spojrzenia wstecz i wyciągnięcia pewnych wniosków, które powiodą nas do dalszego rozwoju naszego miasta.

Andrzej Łozicki

W kwietniu ciechocińska jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej na swoim profilu na Facebooku poinformowała o czterech akcjach w Ciechocinku i okolicach, do których została zadysponowana.

12 kwietnia nasi strażacy po godzinie 18.00 ruszyli do akcji w związku z zdarzeniem drogowym w Ciechocinku przy ulicy Nieszawskiej. Samochód osobowy uderzył w drzewo. Jedna osoba poszkodowana

Ochotnicy z OSP w akcji

zabrana do szpitala. W akcję zaangażowani byli strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Ciechocinku oraz druhowie z OSP Ciechocinek. Na miejscu było również pogotowie i oczywiście patrol policji.

10 kwietnia około godziny 19.00 doszło do pożaru w domu jednorodzinnym przy ulicy Orzechowej.

Na miejsce zdarzenia przyjechały zastępy JRG Ciechocinek i Aleksandrów Kujawski oraz OSP Ciechocinek, Raciążek i Nieszawa.

3 kwietnia około godziny 16.30 w Wołuszewie zapaliły się budynki gospodarcze i znajdujące się wewnątrz maszyny. Według relacji naszych strażaków był to duży pożar i trudny w opanowa-

niu, bo płonęło również paliwo. Na miejsce zdarzenia przyjechały dwa zastępy z JRG Aleksandrów, trzy zastępy z JRG Ciechocinek, strażacy z OSP Ciechocinek, Wołuszewo, Ostrowąs, Straszewo, Raciążek, Zakrzewo, Zbrachlin i Żabieniec oraz strażacy z JRG Toruń. Na miejscu była też policja.

2 kwietnia około godziny 4.30 w nocy strażacy zawodowi z Ciechocinka wspierani przez druhów z OSP Ciechocinek wzięli udział w akcji ratowniczej po tym jak

samochód osobowy uderzył w drzewo przy ulicy Nieszawskiej w Ciechocinku. Na miejsce zdarzenia przyjechała również policja i pogotowie.

10 kwietnia strażacy z OSP Ciechocinek wzięli również około godziny 10.00 udział w ćwiczeniach symulujących pożar w szkole podstawowej w Raciążku. W akcji prócz nich uczestniczyli także strażacy zawodowi i ochotnicy z Aleksandrowa, Ciechocinka, Raciążka oraz Nieszawy.

Oprac. (strz)

Ponad milion złotych na bezpieczeństwo w MPWiK w Ciechocinku

Wodociągi zbroją się przeciwko cyberatakom

Przerwy w dostawie wody, skażenie wody pitnej, a w rezultacie nawet zagrożenie zdrowia i życia – takie mogą być skutki ataku hakerów na systemy wodociągów. Ciechocińskie MPWiK nie może dopuścić do takiej sytuacji i zdobyło ponad milion złotych na bezpieczeństwo systemów.

Przyzwyczajiliśmy się do tego, że inwestycje w miejskie wodociągi to zazwyczaj nowe rury, wydajniejsze pompy czy nowoczesne instalacje. Dziś jednak rzeczywistość wymaga od nas zupełnie innego spojrzenia na wodną infrastrukturę sieciową.

Dlatego informacja o tym, że ponad milion złotych zostanie przeznaczony na poprawę bezpieczeństwa spółki odpowiedzialnej za dostawę wody w Ciechocinku, to po prostu dobra wiadomość. Dlaczego? Ponieważ liczba ataków hakera drastycznie rośnie – i jak brutalnie pokazuje życie – dotyczy również mniejszych, lokalnych podmiotów.

Dokładnie takich jak ciechocińskie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sp. z o. o. (MPWiK). Ta niebagatelna kwota pozwoli spółce unowocześnić istniejące systemy teleinformatyczne oraz dostosować poziomy ich ochrony do występujących współczesnie zagrożeń, a w efekcie zapewnić odbiorcom podwójny spokój: o bezpieczeństwo danych klientów oraz o stabilne, bezpieczne i nieprzerwane dostawy wody.



Ciechocińska oczyszczalnia z lotu ptaka

Cyberbezpieczny wodociąg staje się faktem

MPWiK w Ciechocinku podjęło wyzwanie w ogłoszonym programie rządowym, określanym medialnie jako „Cyberbezpieczny Wodociąg”. Przygotowano wniosek, który w procedurze konkursowej uzyskał pozytywne oceny, spełniając postawione wysokie kryteria kwalifikacyjne. Pozwoliło to na przyznanie przez rządową jednostkę realizującą wspomniany wcześniej program, tj. Centrum Projektów Polska Cyfrowa (CPPC), grantu o wartości ponad 1 mln zł. Umowa na to dofinansowanie została już podpisana przez MPWiK i spółka właśnie przystępuje do realizacji tego

projektu. Jego głównym założeniem jest kompleksowe, gruntowne podniesienie poziomu cyberbezpieczeństwa w ciechocińskim MPWiK.

- Na tym etapie nie możemy jeszcze zdradzać szczegółów, ponieważ dotyczy to zarówno projektowanych rozwiązań z zakresu bezpieczeństwa, jak i planowanego postępowania przetargowego - mówi Waldemar Kuta, prezes MPWiK w Ciechocinku. - Mogę jednak z całą stanowczością zapewnić, że dzięki temu przedsięwzięciu nasze wodociągi będą bezpieczniejsze niż obecnie. Co ważne, kwota ta nie będzie obciążeniem dla kieszeni ciechocińskiego podatnika ani klientów MPWiK. Inwestycja zostanie realizowana bez udziału własnego spółki. Całość kwoty netto kosztów projektu pokryje grant przyznany przez CPPC.

Czas, pieniądze i konkretne cele

Projekt według założeń programu powinien zostać zrealizowany do 31 grudnia 2026 roku. Jakie są jego główne cele? Pierwszy to poprawa bezpieczeństwa danych klientów – ochrona przed wyciekiem naszych osobistych

informacji. Drugi cel to bezpieczeństwo sieci teleinformatycznej – zabezpieczenie systemów informatycznych przed wrogim przejęciem kontroli oraz zakłóceniem bieżącej działalności operacyjnej. Trzeci to dalsza cyfryzacja spółki – inwestycja umożliwi technologiczną modernizację infrastruktury sprzętowej oraz specjalistyczne szkolenia pracowników spółki.

Krok w stronę nowoczesności i stabilności

Zdaniem zarządu spółki jest to ważne przedsięwzięcie, które wprost wskazuje na strategiczne znaczenie pozyskanych funduszy dla codziennego funkcjonowania przedsiębiorstwa.

- To kolejny krok w rozwoju bezpiecznej i nowoczesnej spółki miejskiej. Ta inwestycja zdecydowanie poprawi stabilność pracy i jakość świadczonych usług, a także wpłynie na bezpieczeństwo w wielu aspektach. To niezwykle ważne zadanie, ponieważ w ten sposób skutecznie zabezpieczamy infrastrukturę krytyczną, jaką są wodociągi - podkreśla Prezes MPWiK.

Hakerzy nie śpią. Dlaczego ten projekt to konieczność?

Postęp technologiczny nie zwalnia tempa, ułatwiając nam życie, ale niestety cyberzagrożenia pojawiają się dziś szybciej, niż jesteśmy w stanie na nie zareagować. W takiej sytuacji bezpieczeństwo systemów przemysłowych to już nie pieśń przyszłości, a absolutna konieczność. Należy zatem zrobić wszystko, żeby zapewnić lokalnym przedsiębiorstwom odpowiednią ochronę przed wyciekiem istotnych danych czy wręcz paraliżem całej sieci.

Realne zagrożenie także dla mniejszych miejscowości

Sytuacja jest na tyle poważna, że głos w tej sprawie zabrało niedawno Ministerstwo Cyfryzacji. Resort wprost



poinformował, że nastąpiła wzmożona aktywność rosyjskich hakerów, wymierzona między innymi w infrastrukturę wodociągową i kanalizacyjną w Polsce. Statystyki pokazują, że z 18 takich prób aż 17 zostało na szczęście odpartych.

Aby uzmysłowić sobie, że zagrożenie jest realne i dotyka mniejszych miejscowości, wystarczy spojrzeć na listę zaatakowanych w ostatnim czasie obiektów:

- oczyszczalnia ścieków w Wydminach (kwiecień 2024 rok),
- oczyszczalnia ścieków w Kuźnicy (październik 2024 rok),
- stacje uzdatniania wody w Tolkmicku, Małdytach i Sierakowie (luty 2025 rok).

Zgodnie z udostępnionymi informacjami dotyczącymi ataków: w niektórych przypadkach cyberprzestępcy manipulowali parametrami urządzeń - ustawiali je na maksymalne wartości, co mogło prowadzić do poważnych zakłóceń w działaniu systemów.

Projekt pod nazwą „Podniesienie poziomu cyberbezpieczeństwa w MPWiK Ciechocinek” realizowany jest w ramach programu Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), Priorytet C3 Cyberbezpieczeństwo, Działanie C3.1.1. Cyberbezpieczeństwo - CyberPL. Wartość dofinansowania to 1 032 150 zł.

Materiał przygotowany przez MPWiK Ciechocinek



Cyberbezpieczne Wodociągi

Słowo i muzyka-zapowiedź

Brzóska

23 maja 2026 roku o godz. 19.30 w „Galerii Pod Dachem Nieba” w Ciechocinku, która mieści się w 22. Wojskowym Szpitalu Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnym (trzecie piętro) przy ul. Wojska Polskiego 5, odbędzie się program słowno-muzyczny zatytułowany „Bracia, nie zasypiajmy sprawy...”, poświęcony ks.gen. Stanisławowi Brzósce, ostatniemu dowódcy powstania styczniowego.

Na program złożą się utwory patriotyczne, muzyczne i poetyckie. Zabrzmia oryginalne pieśni, które były wykonywane podczas zrywu niepodległościowego w latach 1863-1864 a powstały na przestrzeni prawie stu lat od czasu Konfederacji Barskiej (1768-1772). Przypomniana zostanie poezja, która ujrzała światło dzienne podczas insurekcji styczniowej, a także po jej upadku. Zostanie również przedstawiona w formie króciutkich opowieści historia Powstania Styczniowego, także historia życia niezłomnego kapłana.

Stanisław Brzóska (1832-1865), książę, generał, jeden z największych bohaterów tego najdłuższego trwającego zrywu niepodległościowego na ziemiach Rzeczypospolitej rozdartych przez trzech zaborców. Wystąpią: Izabela Chojnacka, Dominika Dropiewska, Gabriela Dropiewska, Edyta Hermanowska – śpiew, Dorota Chojnacka, Krzysztof Ochociński – fortepian, Wanda Wasicka - słowo, w tym poetyckie. Wstęp wolny!

Wanda Wasicka

10 kwietnia 2026 roku w „Galerii Pod Dachem Nieba” w Ciechocinku, która mieści się w 22. Wojskowym Szpitalu Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnym - z udziałem licznie przybyłej publiczności, odbył się wernisaż wystawy zatytułowanej „Architektura Ciechocinka i Inowrocławia w obrazach Edyty Lasoty”, z udziałem bohaterki tego wydarzenia. Wernisaż zakończył program artystyczny.

Edyta Lasota, artystka plastyk, wystawiennik urodziła się w 1973 roku w Skwierzynie. Tworzy obrazy w nurcie realizmu magicznego, fascynuje się architekturą. Techniki, w których się specjalizuje to: grafika, rysunek, akwarela oraz techniki mieszane.

Na koncert towarzyszący wydarzeniu złożyły się pieśni o miłości Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki. Zostały również przedstawione w formie króciutkich opowieści dzieje życia i twórczości obydwu kompozytorów, także historia powstania śpiewanych pieśni. Zanim jednak zabrzmiał utwór zatytułowany „Z wysokich parnasów”-melodia i tekst tego zabawnego poloneza pochodzi z XVIII wieku, nawiązano do 16. rocznicy Tragedii Smoleńskiej. Niżej podpisana zaprezentowała autorski wiersz, który powstał 10 kwietnia 2010 roku pod tytułem „Katyń-zbrodnia na Polsce”. Program zakończono przypomnieniem, iż dzień 13 kwietnia jest Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej podkreślając, iż, Zbrodnia Katyńska stanowi w najnowszej historii Polski jedną z największych tragedii narodu polskiego. Został również-niczym kłamra tego wieczoru, zaprezentowany wiersz zatytułowany „Powstańcie”, autorstwa niżej podpisanej.

Na kartach książki pamiątkowej można przeczytać między innymi: „Dziękujemy za wspaniałe przeżycia artystyczne. Gratulujemy pani Edycie Lasocie niezwykle talentu”-Kuracjuszek 22.WSZU-R Alicja Gdaniec, Anna i Danuta. „Jesteśmy bardzo ubogaceni tym występem. Dziękujemy. Życzymy dalszych sukcesów”-Teresa Krzyńska z Lublina, Elżbieta Bojanowska. „Dziękuję za występ pełen uroku i wielu elementów patriotycznych treści. Z wyrazami szacunku”-Miroslaw Konarski. „Piękny występ, piękne grafiki. Dziękuję za

Niech te obrazy wniosą radość w serca zwiedzających



Edyta Lasota (druga od prawej), wykonawczyni koncertu oraz Marian Gawinecki

Państwa duchowe piękno”- Magdalena (nazwisko nieczytelne). „Dziękuję za możliwość udziału w przepięknych występach poetycko-muzycznych oraz obejrzenia prac niesamowitej, utalentowanej i skromnej Edyty Lasoty”- Przekwas Magdalena. „Dziękuję za przepiękną oprawę artystyczną. Dziękuję za możliwość cieszenia się sztuką, poezją, śpiewem i pamięcią patriotyczną. Dziękuję za występ. Jestem bardzo wdzięczna”- autorka wystawy. Na profilu fb Edyta Lasota napisała między innymi: „Dwa urokliwe miasta Ciechocinek i Inowrocław. Prace, które wykonałam niech wniosą radość

w serca zwiedzających”.

W programie artystycznym wystąpili: Dorota Chojnacka – fortepian, Edyta Hermanowska – śpiew, Wanda Wasicka – słowo, w tym poetyckie. Wernisażowych gości przywitają Marian Gawinecki, prezesTPC oraz Katarzyna Żurawska, animatorka kultury.

Organizatorzy: Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka i 22. Wojskowego Szpitala Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnego w Ciechocinku. Wystawa będzie czynna do 11 maja 2026 roku.

Wanda Wasicka

Wystawa, debata i współpraca z UMK

Tęźnie inspirują



Otwarcie nowej wystawy w Muzeum Warzelnii Soli połączone z panelem dyskusyjnym na temat funkcjonowania ciechocińskich tęźni

W Muzeum Warzelnii Soli i Lecznictwa Uzdrowiskowego w Ciechocinku odbyło się otwarcie nowej wystawy czasowej, połączone z panelem dyskusyjnym z udziałem ekspertów na temat funkcjonowania tęźni. Wydarzenie wpisuje się w szerszy kontekst współpracy Uzdrowiska Ciechocinek S.A. z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu.

24 kwietnia w Muzeum Warzelnii Soli i Lecznictwa Uzdrowiskowego w Ciechocinku odbył się wernisaż wystawy konkursowej na okładkę publikacji naukowej pt. „Tęźnie solankowe. Architektoniczny i prozdrowotny fenomen” pod redakcją dr Marty Chylińskiej z Katedry Konserwacji-Restauracji Architektury i Rzeźby UMK. Wydarzenie zostało zorganizowane we współpracy Uzdrowiska Ciechocinek S.A., Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Stowarzyszenia Polskie Tęźnie.

Publikacja, której dotyczy muzealna wystawa czasowa, ukazała się w styczniu tego roku i stanowi zbiór naukowych analiz oraz opracowań autorstwa specjalistów zajmujących się tematyką tęźni - ich architekturą, użytkowaniem oraz wpływem na zdrowie człowieka. To kompleksowe ujęcie tej tematyki, widzianej zarówno z perspektywy nauki, jak i wieloletniej praktyki ekspertów.

Prezentowane w ciechocińskim muzeum prace są efektem artystycznych interpretacji studentów Wydziału Sztuk Pięknych UMK, którzy podjęli się zaprojektowania okładki do tej książki. Ich projekty stanowią twórczą odpowiedź na fenomen tęźni solankowych: inspirację formą, znaczeniem oraz unikalnym połączeniem funkcji leczniczych i rekreacyjnych. Warto podkreślić, że wystawa miała swoją premierę w październiku ub.r. na Wydziale Sztuk Pięknych UMK, gdzie była prezentowana przez kilkanaście dni w przestrzeni akademickiej.

- Wystawa jest pięknym przykładem na to, że świat nauki i prace nad publikacją

stały się inspiracją do twórczego dialogu między badaczami a sztuką tworzoną przez studentów - podkreślił dziekan Wydziału Sztuk Pięknych dr hab. Filip Pręgowski, prof. UMK na premierowym wernisażu.

Obecna odsłona wystawy zlokalizowana w Muzeum Warzelnii Soli i Lecznictwa Uzdrowiskowego w Ciechocinku stanowi pierwszą tak szeroką prezentację projektów poza murami uczelni, otwierając dostęp do prac młodych twórców dla znacznie szerszego grona odbiorców. Ekspozycja w Ciechocinku będzie dostępna dla zwiedzających przez najbliższe miesiące, aż do przyszłego roku.

- Wystawa w wyjątkowy sposób pokazuje fenomen ciechocińskich tęźni solankowych - nie tylko jako unikatowych obiektów architektury i ważne elementy dziedzictwa, ale także jako inspiracji dla współczesnych interpretacji ich funkcji i znaczenia - podkreśla dr Marcin Zajączkowski, prezes zarządu Uzdrowiska Ciechocinek S.A. - To co szczególnie budujące, w pracach studentów wyraźnie dominuje forma ciechocińskich tęźni. Stanowi to potwierdzenie ich unikalności oraz siły oddziaływania, która wyraźnie wykracza poza kontekst regionalny.

Właśnie dlatego wraz z wiceprezes zarządu Domicelą Kopaczewską podjęliśmy decyzję o prezentacji tej wystawy w przestrzeni naszego muzeum, gdzie jej przekaz może zostać w pełni osadzony w autentycznym kontekście miejsca. Wpisuje się to również w naszą rolę mecenasa kultury, wspierającego młodych i utalentowanych twórców - dodaje.

Tęźnie pod lupą ekspertów - debata Q&A

Po części oficjalnej wernisażu uczestnicy wydarzenia udali się do sali warsztatowej muzeum, gdzie odbył się panel dyskusyjny z udziałem współautorów publikacji. Debata koncentrowała się na kluczowych aspektach związanych z prawidłową eksploatacją tęźni solankowych: od kwestii technicznych i konserwacyj-

nych, przez znaczenie jakości surowca, analizę badań naukowych, aż po realny wpływ tęźni na zdrowie. Panel stał się przestrzenią do wymiany wiedzy, doświadczeń i różnych perspektyw - zarówno tych naukowych, jak i praktycznych.

Warto podkreślić, że w debacie uczestniczyli uznani specjaliści od lat związani z tematyką tęźni - badacze i praktycy o bogatym dorobku naukowym i doświadczeniu w zakresie budowy, użytkowania oraz wpływu tęźni na zdrowie człowieka: prof. UMK, dr hab. Aleksandra Burkowska-But, dr hab. Marta Chylińska, dr inż. Ryszard Wojtasiewicz, prof. UMK, dr hab. inż. Arkadiusz Krawiec, dr inż. arch. Agnieszka Chudzińska, dr n. med. Jolanta Zegarska oraz inż. Przemysław Drzazga.

Podczas debaty poruszono wiele wątków związanych z funkcjonowaniem tęźni, a specjaliści podzielili się również niepublikowanymi dotąd spostrzeżeniami dotyczącymi prawidłowego użytkowania tych konstrukcji oraz wynikami badań aerozolu tęźniowego, prowadzonych w różnych częściach kraju.

Istotną część dyskusji poświęcono także samej terminologii „tęźni”. Zwrócono uwagę, że pojęcie to bywa obecnie nadużywane i zdecydowana większość konstrukcji na terenie kraju określana tym mianem nie spełnia jakichkolwiek kryteriów, w rzeczywistości została uznana za „tęźnię”. Tę wielowątkową i interesującą

dyskusję wzbogacili swoją wiedzą również Aldona Nocna i Andrzej Łozicki - regionaliści i pasjonaci historii Ciechocinka, którzy podzielili się cennymi spostrzeżeniami dotyczącymi lokalnego kontekstu funkcjonowania tęźni.

Jak podkreślono podczas debaty, to właśnie ciechocińskie tęźnie solankowe stały się inspiracją do powstania publikacji. Współautorzy książki zwrócili uwagę na ich unikalny charakter - jako jedynych w swoim rodzaju, wciąż czynnych obiektów stanowiących kluczowy element historycznej fabryki soli. Podkreślono również, że choć książka pt. „Tęźnie solankowe. Architektoniczny i prozdrowotny fenomen” koncentruje się na ogólnych, dobrych praktykach związanych z użytkowaniem tego typu budowli, impulsem do jej powstania była wyjątkowość ciechocińskich tęźni, jak i brak dotychczasowych opracowań w tak kompleksowy sposób podejmujących tę tematykę.

- Niniejsza publikacja jest pierwszą próbą zebrania wielodziedzinowego materiału oraz pierwszą próbą systematycznej tęźni w Polsce. Stanowi rzeczowy i konsekwentnie opracowany materiał, punkt wyjścia do dalszych badań - w recenzji publikacji wskazała dr hab. inż. arch. Anna Dybczyńska-Bułyżsko, prof. PW.

Od badań po ochronę dziedzictwa - współpraca Uzdrowiska z UMK

Prezentowana w Muzeum Warzelnii Soli i Lecznictwa



Wystawa w Muzeum Warzelnii Soli i Lecznictwa Uzdrowiskowego w Ciechocinku

Uzdrowiskowego wystawa i debata stanowią jeden z elementów długofalowej współpracy pomiędzy Uzdrowiskiem Ciechocinek S.A. a Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ciechocińska spółka od lat współpracuje z wieloma wydziałami uczelni, rozwijając partnerstwo oparte na swobodnej wymianie wiedzy i doświadczeń oraz realizacji wspólnych projektów naukowych.

Współpraca ciechocińskiej spółki z uniwersytetem obejmuje bowiem szeroki zakres projektów badawczych realizowanych na terenie kompleksu trzech tęźni. Obejmują one m.in. analizę fizykochemiczną solanki, badania aerozolu tęźniowego, w tym jego składu chemicznego, jonizacji i wielkości cząstek, identyfikacją mikroorganizmów, badania oddziaływania aerozolu na organizm człowieka, a także analizę stanu technicznego i materiałowego konstrukcji tęźni. Realizacja tych działań od wielu lat służy przede wszystkim ochronie i zachowaniu dziedzictwa kulturowego tęźni solankowych w Ciechocinku.

Współpraca pomiędzy Uzdrowiskiem Ciechocinek S.A. a Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu wykracza jednak poza obszar projektów badawczych i obejmuje też szerszy zakres działań o charakterze dydaktycznym i organizacyjnym. Jednym z jej przejawów jest powołanie dr Marcina Zajączkowskiego w prace gremium doradczego wydziału Nauk Biologicznych i Weterynaryjnych, którego celem jest rozwój jakości kształcenia oraz lepsze dostosowanie programów studiów do aktualnych potrzeb rynku pracy.

- Udział w radzie interesariuszy to dla mnie przede wszystkim możliwość dzielenia się doświadczeniem wynikającym z praktyki funkcjonowania przedsiębiorstwa oraz aktywnego współtworzenia kierunków rozwoju kształcenia. W ramach tej współpracy będziemy opiniować programy studiów, wskazywać kluczowe kompetencje oczekiwane od absolwentów, a także wspierać inicjatywy zmierzające do lepszego powiązania środowiska

akademickiego z otoczeniem społeczno-gospodarczym. - mówi dr Marcin Zajączkowski, prezes zarządu Uzdrowiska Ciechocinek S.A. - Bardzo budująca jest również nasza współpraca z Centrum Badań i Konserwacji Dziedzictwa Kulturowego działającym przy Wydziale Sztuk Pięknych UMK. Już dziś z dużym zainteresowaniem oczekujemy efektów prac badawczo-konserwatorskich, które są dla nas realizowane. Zleciliśmy bowiem specjalistyczne badania oraz kompleksową konserwację unikatowej dokumentacji technicznej historycznego planu warzelnii soli w Ciechocinku.

Jak wskazuje prezes Zajączkowski, zabytkowy plan Warzelnii Soli to eksponat o dużej wartości historycznej, który z upływem lat uległ naturalnemu zużyciu i wymaga profesjonalnego zabezpieczenia. Dlatego w ramach projektu przeprowadzone zostaną szczegółowe analizy materiałowe, a następnie prace konserwatorskie obejmujące m.in. usunięcie wtórnych ingerencji, oczyszczenie, odkwaszenie oraz wzmocnienie struktury dokumentu i przywrócenie jego właściwej formy. Końcowym etapem będzie przygotowanie specjalistycznego opakowania ochronnego o jakości archiwalnej, spełniającego normę ISO 9706, które zapewni bezpieczne zachowanie historycznego dokumentu dla przyszłych pokoleń.

Z uwagi na szeroki zakres prac konserwatorskich oraz ich wieloetapowy charakter, odtworzenie archiwalnego dokumentu przez Centrum Badań i Konserwacji Dziedzictwa Kulturowego UMK może potrwać nawet do dwunastu miesięcy.

O efektach prowadzonych prac z pewnością będziemy informować na łamach „Gazety Ciechocińskiej”.

(as)
Fot. Uzdrowisko
Ciechocinek

Szkolą się, biorą udział w akcjach, działają społecznie - druhowie z OSP

Rozmowa z druhem Piotrem Zakrzewskim, prezesem zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechocinku

- W tym roku OSP w Ciechocinku obchodzi jubileusz 140-lecia powstania. Jak jest największe marzenie prezesa?

- Chcielibyśmy, żeby było nas jak najwięcej. Działamy w najstarszym stowarzyszeniu w Ciechocinku. Nie ma starszego. Chcemy to kontynuować, ale bez ludzi nie ma straży pożarnej. Jeśli są ludzie, to możemy pomagać mieszkańcom, prowadzić profilaktykę i działalność społeczną. Dziś takim największym marzeniem jest własna siedziba z dwoma garażami, ocieplanymi, żebyśmy mogli podczas każdej pory roku w komfortie przebierać się do akcji, żeby nie trzeba było w nocy marznąć przed wyjazdem na akcję, gdy trzeba szybko przebrać się w umundurowanie bojowe.

Kolejne nasze marzenie to gaśniczy beczkowiec autopompa, czyli tak zwany bojowy pojazd GBA. Jednak, by móc się starać o tego typu pojazd, musimy mieć gdzie go trzymać, a na dziś nie mamy takiej możliwości. Obecnie mamy samochód Renault Master pozyskany z Budżetu Obywatelskiego, jesteśmy bardzo wdzięczni za to mieszkańcom. Samochód służy u nas od 2018 roku. Przez ten czas wyjeżdżaliśmy do wielu zdarzeń w Ciechocinku i powiecie. W tym roku wyjeżdżaliśmy do akcji już 17 razy. Chcemy też dalej się rozwijać. Prowadzimy ratownictwo wodne, mamy sprzęt, między innymi ponton z silnikiem Hondy, suche skafandry, najnowszy sonar.

- Jest też informacja, że OSP Ciechocinek dostała nowy samochód niezbędny do tego typu akcji...

- Prowadziliśmy rozmowy z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Aleksandrowie Kujawskim o pozyskanie samochodu lekkiego Nissan Navara, który służył w JRG Aleksandrów Kujawski. Mogę potwierdzić, że od 20 kwietnia oficjalnie nabyliśmy samochód. Do tej pory ponton holowany był przez nasz Renault Master, ale w przypadku dojazdu do akcji w trudnym terenie był problem. Nissan ma napęd na cztery koła, ma wyciągarkę, więc pokona wiele przeszkód i na pewno usprawni dojazd tam, gdzie ciężko jest dojechać.

- Dziś OSP Ciechocinek nie ma swojej siedziby. Pomieszczeń używa jednostka PSP w Ciechocinku, ale sobie radzicie...

- Współpraca z Komendą Powiatową PSP jest wzorowa. Każdy poprzedni komendant wraz z obecnym – st. brygadierem Andrzejem Muchą – byli i są nam przychylni. Mamy umowę na użyczenie biura zarządu plus dodatkowo posiadamy salę edukacyjno-szkoleniową „Florian”. Mamy tam sprzęt, duży monitor. Jest miejsce, gdzie możemy podnosić swoje kwalifikacje,



Piotr Zakrzewski, prezes zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechocinku

gdzie możemy zaprosić dzieci z naszej ciechocińskiej Przedшкоlniej Drużyny Strażackiej. Na pewno nie czujemy się w strażnicy PSP w Ciechocinku intruzami. Jesteśmy bardzo dobrze przyjmowani przez kolegów z zawodowej służby. Razem jeżdżymy do akcji, stosunki są bardzo dobre, co cieszy. Mamy też prowizoryczny, ale przez nas docieplony, garaż, która trzymamy sprzęt bojowy, parkuje nasz samochód i gdzie przebieramy się przed wyjazdem na akcję.

- OSP w Ciechocinku działa na różnych poziomach – jeżdżicie do akcji bojowych, udzielacie pierwszej pomocy, działacie społecznie i kulturalnie. Jak wygląda taki wyjazd do akcji bojowej?

- Każdy wyjazd działa na zasadzie dysponowania nas przez Stanowisko Kierownika PSP w Aleksandrowie. Jeśli jest akcja, która wymaga wsparcia PSP, to dyspozytor wzywa nas do pomocy. My mamy samochód, który nie przewozi wody, ale jeździmy do każdej akcji, nawet do pożarów, ze względu na to, że mamy bardzo dobre rozeznanie w Ciechocinku o położeniu hydrantów. Rok temu druhowie z naszej jednostki wraz z pracownikami MPWiK w Ciechocinku jeździli po całym mieście i sprawdzali stan hydrantów. Po przyjeździe do pożaru dowódca akcji prosi nas na przykład o wykonanie zasilania w wodę do samochodów. Nasze działania zawsze polegają na wsparciu PSP.

- Z tego co wiem, nasza ciechocińska jednostka OSP jest dobrze wyposażona w sprzęt i stale pozyskuje nowy.

- Ostatnio pozyskaliśmy nowy sprzęt dzięki wysokiej frekwencji w mieście w wyborach parlamentarnych. Otrzymaliśmy pół miliona złotych. Zakupy były prowadzone według zaleceń Komendy Głównej PSP, była specjalna lista sprzętu, który można nabyć. Wybraliśmy sprzęt, który

będzie nam potrzebny, a nie będzie leżał na zasadzie „bo go mamy”. Nie kupiliśmy na przykład zestawu urządzeń hydraulicznych, bo jako OSP nigdy byśmy go nie użyli. Na miejscu jest Straż Państwowa, która bierze udział w akcjach ratowniczych na drogach. Oni jadą pierwsi.

Co kupiliśmy? Środki ochrony osobistej, ubrania bojowe – nomex, hełmy, rękawice, aparaty powietrzne, dodatkowe butle. Doposażyliśmy się w sprzęt ratownictwa wodnego, co jest przydatne ze względu na bliskość Wisły. Pozyskaliśmy przyczepę węzową, mamy tam około 300 metrów węży bojowych. Mamy pompy. Przenośny zbiornik na wodę o pojemności 13 tysięcy litrów. Bardzo dużo nowego sprzętu.

- Najważniejsze akcje OSP w ostatnim czasie?

- To były trzy akcje. Pierwsza – rodzina zgłosiła zaginięcie mężczyzny, który prawdopodobnie poszedł na ryby nad Wisłę i przez trzy dni nie wrócił do domu. Szukaliśmy go cały dzień. Udało się nam go znaleźć, niestety już nie żył. Wielka tragedia.

Taką kolejną spektakularną akcją był pożar w Siarzewie w tamtym roku, gdzie brało udział ponad 20 jednostek, to był duży pożar hali produkcyjno-magazynowej z zagrożeniem sąsiedniej posesji, gdzie straty również były.

Teraz przed świętami wielkanocnymi odnotowaliśmy duży pożar w Wotuszewie, gdzie paliły się maszyny rolnicze i budowlane. Też było około 20 jednostek. To był bardzo trudny pożar, bo dodatkowo paliła się spora ilość paliwa. Udało się uratować dom.

- Jak wygląda OSP Ciechocinek na tle innych stowarzyszeń strażackich w powiecie aleksandrowskim pod względem wyposażenia, wyszkolenia?

- W 2014 roku OSP w Ciechocinku istniała, ale brako-

wało ludzi. Strażacy spotykali się tylko na przykład podczas uroczystości kościelnych, państwowych i to wszystko. Były prezes zarządu OSP Sławomir Rybarczyk w pewnym momencie zebrał nas wszystkich razem i spytał czy chcemy coś z tym zrobić.

Zaczęliśmy od najbardziej potrzebnych uprawnień dla druhów, ubezpieczeń i tak dalej. Strażacy ochotnicy muszą mieć wszelkie potrzebne szkolenia i kursy. To nie jest tak, że każdy człowiek prosto z ulicy może wziąć udział w działaniach ratowniczych. Kolejny krok to wyposażenie w sprzęt. Jak już mieliśmy różnego typu szkolenia, to nie mieliśmy praktycznie żadnego sprzętu, mieliśmy stary samochód Lublin, na którym były trzy kurtki przeciwdeszczowe i to był nasz cały sprzęt. Zaczęliśmy stopniowo ten sprzęt pozyskiwać w różnych źródłach. Od tego 2014 roku staliśmy się jednostką, która jest wyposażona – jak ja to mówię – na miarę naszych możliwości i potrzeb. My nie kolekcjonujemy sprzętu strażackiego, mamy taki, który nam się przyda.

Jak wypadamy w powiecie? My nie rywalizujemy między jednostkami OSP. Gdy podczas akcji spotykamy się z kolegami i koleżankami z na przykład OSP w Nieszawie, Raciążku czy Straszewie, to zawsze jest dobra współpraca i wspólny cel, czyli pomoc innym.

- OSP to nadal społeczna działalność?

- Tak, za udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych otrzymujemy ekwiwalent, który decyzją zarządu i za zgodą wszystkich członków przeznaczamy na działalność jednostki. Z tego możemy kupić dodatkowy sprzęt, na przykład chcemy teraz dokupić taki garaż – namiot.

Prowadzimy poza tym pogadanki na temat pierwszej pomocy przedmedycznej i ochrony przeciwpożarowej. Od dwunastu lat prowadzimy wspólnie z Przedszkolem

Samorządowym nr 2 – Przedшкоlną Drużynę Strażacką. Próbowaliśmy w dzieciach zaszczepić zainteresowanie strażą pożarną, być może kiedyś to zaprocentuje. Dwa razy w miesiącu prowadzimy z nimi zajęcia czy to w przedszkolu, czy w strażnicy.

- Organizujecie też w Ciechocinku jedną z największych imprez strażackich w województwie kujawsko-pomorskim?

- W tym roku robimy jedenaście edycję Ogólnopolskiej Parady i Zlotu Samochodów Strażackich w Ciechocinku. Powstała z pomysłu poprzedniego prezesa Sławomira Rybarczyka. Najpierw zrobiliśmy imprezę powiatową. Przyjechało wówczas dziesięć jednostek strażackich. Przejechaliśmy przez miasto i impreza się spodobała. Z roku na rok wymyślaliśmy kolejne atrakcje, żeby pokazać pracę strażaków, sprzęt, jak to działa.

Nawet nie zauważyliśmy, a impreza rozrosła się z pokazów powiatowych, przez wojewódzkie do ogólnopolskich. Co roku zapraszamy firmy z dziedziny pożarniczej. Na naszych pokazach wszystko jest za darmo. Każda atrakcja dla dzieci. Traktujemy to jako edukację przez zabawę. Nigdy nie idziemy na jakieś rekordy, ale w zeszłym roku przyjechało do Ciechocinka 90 jednostek strażackich.

Impreza zawsze zaczyna się na parkingu przy ulicy Kolejowej zbiórka jednostek, następnie 30-40 minut trwa alarmowa parada ulicami miasta do miejsc, gdzie zaczyna się piknik strażacki - od pewnego czasu zrezygnowaliśmy ze stadionu miejskiego (żeby nie niszczyć nawierzchni boisk) - na wielką polanę w końcowej części Parku Zdrojowego. Na koniec każda jednostka otrzymuje statuetkę i co roku taka statuetka nawiązuje do fragmentu Ciechocinka. W tamtym roku była to fontanna „Grzybek”, wcześniej były tężnie, w tym roku będzie to warzelnia.

- Imprezę obserwuję od początku i rzeczywiście jest imponująca. Szczególnie dużo frajdy dzieciom, ale i dorosłym, daje sam przejazd kolumny wozów strażackich. Można być dumnym z siły naszej polskiej straży pożarnej. Niestety, jak się okazuje są również niezadowoleni z przejazdu. Ostatnio czytałem w internecie wypowiedzi, że po co to? Że hałas? Że Ciechocinek to uzdrowisko i przejazd przeszkadza kuracjom, którzy chcą być spokojni. Warto tu przypomnieć, że przejazd odbywa się raz w roku i trwa za ledwie do 40 minut. Zgadzasz się tymi żalami?

- Nie zgadzam się. Kuracjusze w wolnym czasie, po zabiegach wychodzą do miasta i bardzo często trafiają na naszą imprezę i są bardzo zadowoleni. Dla nich to dodatkowa atrakcja pobytu w Ciechocinku. Poza tym

Ciechocinek to uzdrowisko, ale minęły już czasy, że przyjeżdżają do nas tylko kuracjusze. Ciechocinek to dziś również miejscowość turystyczna. I my tej imprezy nie robimy dla siebie. Robimy ją dla mieszkańców, kuracjuszy i turystów, żeby zobaczyli jak nasza polska straż pożarna wyglądała kiedyś i jak wygląda dziś. Żeby zobaczyli jak świetnie wyposażeni są w sprzęt ludzie, którzy na co dzień ratują życie, zdrowie i mienie swoich współobywateli. U nas mają też możliwość poznania pracy strażaków. I żeby mogli przyjemnie spędzić czas.

Rzeczywiście były takie głosy, że hałas, że spaliny. Robimy to tylko raz w roku, 30-40 minut, mamy wszelkie pozwolenia i po każdym pokazach strażackich teren zostawiamy taki, jaki zastaliśmy.

- Jakie plany na jubileuszowy rok OSP w Ciechocinku? Przypomnę straż w Ciechocinku działa od 140 lat.

- Chcemy zorganizować 20 czerwca w Ciechocinku Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze. Ostatnie takie zawody zostały zorganizowane na 100-lecie istnienia OSP, w 1986 roku. Organizacja tej imprezy zależy od tego, ile zgłoszą się jednostki z powiatu. 12 września mamy zaplanowane oficjalne obchody 140-lecia. O godzinie 11.00 msza św. w kościele w intencji strażaków, potem przemarsz z Orkiestrą Dętą do Teatru Letniego i tam uroczystość strażacka z wręczeniem między innymi odznaczeń, medali czy też rys historyczny jednostki.

Na koniec chciałbym dodać, że nasza współpraca z ciechocińskimi samorządowcami, w tym z burmistrzem Jarosławem Jucewiczem, jest bardzo dobra. Już świetnie nam się współpracowało z pełniącym obowiązki burmistrza w Ciechocinku Marcinem Strychem. To on podpisał z nami umowę wynikającą z ustawy. Obecne władze też nam bardzo pomagają. Pomaga nam również Komenda Powiatowa PSP, o czym już mówiłem, oraz wiele instytucji z Ciechocinka. Bez ich przychylności działałoby się nam o wiele trudniej. Chciałbym wszystkim za pomoc podziękować. Ale i jednostka OSP bez zaangażowania druhów i druhów by nie istniała. Chciałbym też podziękować państwu Kokorzyckim, którzy użyczyli nam miejsce pod garaż.

- Skoro wspominasz już o współpracy z miastem. Nie zawsze było tak dobrze. Pamiętam, że z pomocą samorządu bywało różnie...

- Nie zawsze tak było. Może już nie będę wracał do tych czasów. Mogę powiedzieć, że robiliśmy swoje, ale bywało bardzo ciężko. Ale nie poddał się.

Rozmawiał:
Mariusz Strzelecki

Prima aprilis na serio

Pod koniec marca w sieci internetowej pojawiła się informacja, że 1 kwietnia w Wagańcu przy ulicy Słonecznej organizowana jest manifestacja przeciwko planom przeznaczenia dawnych zabudowań produkcyjnych i administracyjnych firmy Bosz na ośrodek dla... imigrantów.

Mieszkańcy, dosyć szeptów po kątach! Dosyć domysłów i niepokoju, który wchodzi do naszych domów! - między innymi czytamy na portalu. - Remont przy ul. Słonecznej 8 (dawna szwalnia Bosz) owiany jest tajemnicą, na którą nie ma miejsca w wolnej gminie. Pytamy wprost, bo mamy do tego prawo: CO TAM SIĘ DZIEJE?

Wśród nas krąży informacja, które mrozą krew w żyłach. Czy w tym budynku, w samym sercu naszej społeczności, planowane jest CENTRUM RELOKACJI IMIGRANTÓW?

Nie damy się zbyć ogólnikami! Nie pozwolimy, by decyzje o naszej przyszłości zapadały za zamkniętymi drzwiami, bez naszego głosu i zgody! To nasze podatki, to nasze bezpieczeństwo i to przyszłość naszych dzieci! Jeśli urzędnicy nie chcą mówić

po dobroci, przyjdziemy po prawdę osobiście...

Potwierdzeniem tej wiadomości ma być fakt, że gmina rozpoczyna budowę, przy tej samej ulicy, boiska wielofunkcyjnego typu Orlik. Robi to po to, argumentowano, by dzieci imigrantów miały gdzie spędzać wolny czas. Taki bowiem wymóg stawiają gminie centralne władze imigracyjne.

Gdy sprawa stała się głośna, wójt gminy 31 marca wysłał SMS do wszystkich mieszkańców, którzy korzystają z gminnego komunikatora, że tworzenie ośrodka to nieprawda, że nie ma żadnych takich planów.

Na nic to jednak się zdało. Choć 1 kwietnia to dzień robienia kawałów, przed dawnym Boszem zebrała się grupka mieszkańców, która zaczęła... protest przeciwko wyimaginowanym imigrantom. Były z tego wydarzenia zdjęcia w internecie.

Sprawa wyglądała na poważną. Do wójta gminy z pytaniami o wyjaśnienie zwrócił się urząd wojewódzki, zajmujący się kwestiami imigrantów, zadzwonił też właściciel nieruchomości, który dwa lata temu nabył nieruchomość

od komornika, zaskoczony dziwił się, skąd ludziom przyszło do głowy, że chce otwierać jakieś centrum relokacji imigrantów.

Skąd się wzięła plotka? *Najpewniej jeden z mieszkańców z sąsiedniej posesji zauważył kiedyś osobę o ciemnej karnacji, która przez jakiś czas zajmowała się porządkami w tej nieruchomości. Z tego co wiemy, była to osoba pochodząca z Turcji zatrudniona przez właściciela.*

Ponieważ rzecz działa się 1 kwietnia, można by całą sprawę skwitować jako primaaprilisowy żart. Ale gdzie tam! Okazuje się, że była to przemyślana taktyka robienia medialnego szumu. Na stronie internetowej Adam Kruszewski z Konstancynowa zapowiada, że będzie nakłaniał radnych do podjęcia uchwały, że w gminie nie powstanie żaden ośrodek dla imigrantów. Nie zadowolili go odpowiedź wójta, którą opublikował w internecie, że właściciel nieruchomości nie występował do urzędu gminy z wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy, które obejmowałyby przebudowę, rozbudowę lub zmianę

użytkowania obiektów na inne cele.

- A gdyby ten pan lub jakaś grupa wymyśliła sobie, żeby zaprotestować przeciw, na przykład, budowie... elektrowni atomowej, choć nikt takich planów nie ma, to rada miałaby zająć się tą sprawą? - pyta wójt Piotr Kosik. - Tak na wszelki wypadek? To jest nic innego jak szukanie problemów tam, gdzie ich nie ma.

Odbieram to nie jako naturalną troskę o nasze wspólne dobro, ale chęć wywoływania społecznego niepokoju. Nie zdziwiłbym się, gdyby za tymi działaniami, podejmowanymi pod szczytnymi hasłami patriotycznymi, które co jakiś czas podejmują inne, choć te same osoby, nie kryły się ambicje polityczne.

Zadziwiająco, że wyjaśnienia, i to nie ze strony urzędu gminy, ale najbardziej kompetentnego organu państwowego - Urzędu do Spraw Cudzoziemców, że nie ma żadnego wniosku o utworzenie w Wagańcu jakiegoś ośrodka dla cudzoziemców, że nie wydawano żadnych decyzji w tej sprawie, że nie toczy się żadne postępowanie na świadczenie usług i zakwaterowania cudzoziemców - do zainteresowanych nie docierają. Bo przecież nie chodzi o poznanie prawdy, chodzi o wywoływanie wśród ludzi niepokoju.

Stanisław Białowas

Napisane

Z pozoru inna historia, ale mająca wspólny mianownik z tą obok.

Po tragicznym lutowym wypadku w Arianach, gdzie zginęła mieszkanka jadąca na rowerze, w internecie pojawił się pełen oburzenia wpis:

- To drugi taki wypadek w tej miejscowości w ciągu pięciu lat... W tej gminie na wszystko jest, tylko nie na bezpieczeństwo mieszkańców, ścieżki rowerowe, oświetlenie. To powinno być priorytetem.

Ta sama pani, mieszkanka gminy, jeszcze niedawno pisała:

- Po co były robione te absurdalne ścieżki rowerowe, po których nikt nie jeździ... wymiana dobrych chodników na lepsze?

Nim zacznie się jakiś protest, warto zapoznać się z faktami, wiedzieć po co i w jakim celu podejmuje się działania. Bo niektórzy nawet siebie nie słyszą.

Od prac budowlanych poprzez remonty konserwatorskie po restaurację dzieł sztuki - samorząd województwa od 17 lat realizuje program ochrony kujawsko-pomorskich zabytków. W tym roku na ten cel do gmin i powiatów trafiło ponad 15 milionów złotych. Na liście jest też Ciechocinek.

Najwyższe przekazane w tym roku wsparcie wyniosło 300 tysięcy złotych. Wśród 246 wybranych do dofinansowania zadań są prace konserwatorskie i restauratorskie w kościołach, w tym w świątyniach w niewielkich miejscowościach, kom-

pleksach pałacowo-parkowych, kamienicach i zabytkowych gmachach instytucji.

Na mapie dofinansowanych obiektów są również zabytki w powiecie aleksandrowskim, w tym Ciechocinek - wykonanie prac konserwatorskich przy neogotyckiej ambonie z Kolegiaty św. Apostołów Piotra i Pawła w Ciechocinku. Wy-

sokość dofinansowania z Funduszu Europejskiego dla Pomorza i Kujaw to 59 tysięcy 142 złote. Dofinansowanie z budżetu województwa to dość skromna kwota - ponad 850 złotych. Wnioskodawcą jest Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Ciechocinku.

Dofinansowanie trafi również do Parafii Prawosławnej pw. św. Aleksandra w Aleksandrowie Kujawskim

na kolejny etap prac przy wyposażeniu parafii oraz na XII etap prac konserwatorskich i restauratorskich przy ikonostasie, do Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Wacława w Grabiu z przeznaczeniem na konserwację obrazów z Kościoła pw. św. Wacława w Grabiu, do Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Krzyża w Łowiczku na prace konserwatorskie przy zabytkach Krzy-

ża w Łowiczku - etap III, do Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Prokopa w Konecku na renowację Kościoła pw. św. Prokopa w Konecku.

W Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Jadwigi Śląskiej w Nieszawie przewidziano realizację aż trzech zadań: remont elewacji Kościoła pw. św. Jadwigi w Nieszawie, a także odrębnie remont filialnego Kościoła pw. św. Stanisława Biskupa i św. Marii Magdaleny w Przypuście - etap III oraz konserwację ołtarza bocznego pw. Przemienienia Pańskiego z kościoła filialnego w Przypuście.

Parafia Rzymskokatolicka pw. św.

Hieronima w Raciążku otrzymała dotację na konserwację manierystycznych stali z 1630 roku z parafialnego Kościoła pw. Wszystkich Świętych i św. Hieronima w Raciążku, etap IV - stalle północne.

W Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Józefa w Zakrzewie przewidziano konserwację dwóch zabytków z Kościoła pw. św. Józefa w Zakrzewie: konserwację malowideł ściennych (prezbiterium) i konserwację ołtarza Poczęcia NMP z połowy XVIII wieku - etap III.

(strz)

Pieniądze na zabytki

Zadbaj o wiosenną regenerację skóry!

Podaruj sobie i bliskim kosmetyki prosto z uzdrowiska!

SKLEP FIRMOWY

ul. Zdrojowa 7, Ciechocinek

UZDROWISKO CIECHOCINEK S.A.

1 8 3 6

Salon poetycki

Partyjne
przepychanki

Wokół same cuda wianki
Oskarżenia,
przepychanki
Głoszą jedni, że coś widzą
Drudzy z tego sobie szydzą

Taka jest ta polityka
Która wszystkich
nas dotyka
W Sejmie ciągle
kłótnie, swary
Nikt nie daje temu wiary

W tle tych afer są pieniądze
Zaspakając chęć swe żądze
Wszyscy patrzą do koryta
Každy swoją dolę chwytą

Wciąż partyjne urzędasy
Dorywają się do kasy
A ta reszta od łopaty
Musi za nich spłacać raty

Wszystkim, którym
się udało
Nic właściwie się nie stało
Sygnał idzie zaś z oddali
Gdzieś tam kasę pochowali

A w modelu
tego państwa
Duży udział jest
też draństwa
Bo wymogów się
nie stawia
Specjalistom od bezprawia

Jak jest Partii cicha zgoda
Idą wszędzie
jak po schodach
Jedni drugich naśladową
Też tam pójdą, kasę czują

Zbigniew
Puszczalowski

W Szkole Podstawowej nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Niebieskie Igrzyska

Z okazji Światowego Dnia Świadomości Autyzmu, 16 kwietnia bieżącego roku, w Szkole Podstawowej nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ciechocinku odbyła się już druga edycja ogólnopolskiej akcji pod nazwą „Niebieskie Igrzyska”.

Ta edukacyjno-sportowa inicjatywa ma na celu zintegrować dzieci neurotypowe z dziećmi w spektrum autyzmu. Nauczyciele przygotowali szereg atrakcji i konkurencji sportowych, podczas których uczniowie z

klas I-III nie tylko wykazali się sprawnością fizyczną, ale przede wszystkim udowodnili swoją akceptację i solidarność z osobami w spektrum autyzmu.

Uroczyste rozpoczęcie igrzysk miało miejsce na szkolnym Orliku, a otworzył je burmistrz Ciechocinka, Jarosław Jucewicz.

Uczniowie zebrali się na boisku ubrani w niebieskie stroje i dodatki. Po krótkim wprowadzeniu na temat idei wydarzenia wszyscy uczestnicy przy-

stąpili do sportowych zmagania.

„Niebieskie Igrzyska” pokazały, że szkoła to nie tylko miejsce nauki, ale również przestrzeń do budowania relacji, rozwijania wartości i wspólnego przeżywania ważnych chwil. Oby to wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz szkolnych inicjatyw.

Beata Lewandowska,
Łukasz Borowski



Uczniowie i nauczyciele podczas Niebieskich Igrzysk zorganizowanych w Szkole Podstawowej nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ciechocinku

Fot.nadesłana

Do kadry

Trener Ciechocińskiego Klubu Bokserskiego „Potężnie” Ciechocinek Maciej Madajczyk został powołany przez Polski Związek Bokserski do Kadry Narodowej Seniorów - poinformował na FB CKB.

Maciej Madajczyk podczas meczu międzypaństwowego w Sokółce (18-20 kwietnia 2026 roku) pełnił funkcję trenera współpracującego.

Powołanie ciechocińskiego działacza do kadry narodowej to nie tylko ogromne wyróżnienie dla ciechocińskiego boksu, ale też wielki prestiż dla miasta i jego mieszkańców.

(strz)

Ogrody

Tereny przekazane przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa miastu Ciechocinek przy ulicy Warzelnianej już wkrótce mogą zyskać zupełnie nowe oblicze.

Kilka dni temu ogłoszono postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, którego celem jest wyłonienie wykonawcy odpowiedzialnego za opracowanie koncepcji zagospodarowania terenu o charakterze rekreacyjno-parkowym wraz z budową oranżerii w Ciechocinku (Ogrody Uzdrowiskowe w Ciechocinku).

(strz)

W obszarze
zabudowanym

Na trzy miesiące stracił prawo jazdy kolejny kierowca, który przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym. Za jazdę z prędkością 92 km/h, przy ograniczeniu do 40 km/h, mężczyzna został ukarany przez policjantów wysokim mandatem i 13 punktami karnymi.

23 kwietnia, w Ciechocinku, policjanci z aleksandrowskiej „drogówki” kontrolowali prędkość przejeżdżających przez obszar zabudowany pojazdów. Nie musieli długo czekać, aby zatrzymać kierowcę pędzącego 92 km/h przy ograniczeniu do 40 km/h. Kierowcą okazał się 38-latek.

Za to wykroczenie został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 złotych i 13 punktami karnymi. Ponadto, zgodnie z obowiązującymi przepisami, policjanci zatrzymali jego prawo jazdy. Przez najbliższe trzy miesiące z pewnością nie usiądzie zgodnie z prawem za kierownicą pojazdu.

Info. (policja)

Spotkanie z olimpijczykiem Zbigniewem Skrudlikiem

Wizyta pełna sportowej pasji

24 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 3 imienia Polskich Olimpijczyków w Ciechocinku doszło do niecodziennego spotkania. Z uczniami szkoły spotkał się Zbigniew Skrudlik, medalista olimpijski, florecista, szpadzista oraz szablista, a także uznany w Polsce i na świecie trener szermierki. Pan Zbigniew wybrał również Ciechocinek jako miejsce swojego zamieszkania.

Zbigniew Skrudlik, to

uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Tokio (1964 r.) i Meksyku (1968 r.). Lista zdobytych przez ciechocinianina medali jest niezwykle długa - to między innymi drużynowy wicemistrz olimpijski we florecie (1964 r.) oraz drużynowy, brązowy medalista olimpijski we florecie (1968 r.). Drużynowy srebrny medalista mistrzostw świata we florecie (1963 r. oraz 1965 r.), drużynowy brązowy medalista mistrzostw świata we florecie (1961 r. oraz 1962 r.). Kierownik Wyszkozenia Polskiego

Związku Szermierczego (1977-1980).

W auli Szkoły Podstawowej nr 3 Zbigniew Skrudlik spotkał się uczniami tej szkoły, co było okazją do podzielenia się z młodymi ludźmi wieloletnim doświadczeniem sportowca i działacza sportowego. Podczas spotkania uczniowie mieli okazję wysłuchać niezwykle ciekawych opowieści z życia sportowca.

Pan Zbigniew był bardzo pozytywnie zaskoczony poziomem oraz dojrzałością pytań zadawanych przez uczniów, na które z ogromną chęcią i zaangażowaniem odpowiadał - co podkreślono na FB szkoły.

Olimpijczyk przekazał społeczności szkolnej pamiątkę - koszulkę z własnoręcznym autografem, a także przywiózł swoje zdjęcia, które również opatrzył podpisami.

Więcej o tym wyjątkowym spotkaniu w kolejnym wydaniu gazety.

Oprac. i fot.
Mariusz Strzelecki



Na fot. od lewej Zbigniew Puszczalowski (organizator spotkania), Zbigniew Skrudlik, dyr. szkoły Marzena Grzegórska, wiceburmistrzynie Ciechocinka Joanna Dryżałowska i burmistrz Jarosław Jucewicz

Repertuar kina „Zdrój” - maj 2026

Do kina na film

Miejskie Centrum Kultury w Ciechocinku zaprasza do kina „Zdrój” przy ulicy Żelaznej 5.

W maju zaplanowane następujące seanse:

Projekt Hail Mary
7.05 godz. 16:00
8.05 godz. 19:00
10.05 godz. 16:00

Maryja. Matka papieża
8.05 godz. 16:00
10.05 godz. 19:00

Michael
15.05 godz. 19:00
16.05 godz. 16:00
17.05 godz. 19:00

Wpatrując się w słońce
15.05 godz. 16:00
16.05 godz. 19:00

17.05 godz. 16:00

Dmuchałce
22.05 godz. 16:00
23.05 godz. 16:00
24.05 godz. 16:00

Normal
22.05 godz. 19:00
23.05 godz. 19:00
24.05 godz. 19:00

Pan Ryba
29.05 godz. 16:00
30.05 godz. 16:00
31.05 godz. 16:00

Diabeł ubiera się u Prady 2
28.05 godz. 16:00
29.05 godz. 19:00
30.05 godz. 19:00
31.05 godz. 19:00

Lekcja przy drodze

14 kwietnia młodzież przeszła wyjątkową lekcję braku odpowiedzialności za „kółkiem” i konsekwencji z tym związanych. Tego dnia wraz z policjantami młodzi ludzie prowadzili przy drodze działania w związku z „Międzynarodowym Dniem Trzeźwości”.

W środę (14 kwietnia br.), policjanci z Konecka, wspólnie z uczniami, prowadzili kontrole trzeźwości kierujących, promując odpowiedzialne zachowania na

drodze w ramach „Międzynarodowego Dnia Trzeźwości”. W pewnym momencie do kontroli zatrzymany został kierowca Audi. Za kierownicą siedział 48-latek. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie prawie 0,4 promila alkoholu. Mężczyzna stracił prawo jazdy i odpowie za swoje zachowanie przed sądem. Dla uczestniczącej w działaniach młodzieży była to lekcja wyjątkowo obrazowa.

Info. policja

Ponadczasowy szlagier Danuty Rinn i Bogdana Czyżewskiego

Na deptaku w Ciechocinku

W uzdrowiskowych tradycjach Ciechocinka istniały tereny i przestrzenie, które służyły kuracjom jako miejsca stwarzające atmosferę sprzyjającą nawiązaniu relacji osobowych. Przez wiele lat centralnym punktem takich spotkań była aleja spacerowa w Parku Głównym zwanym później Parkiem Zdrojowym. To w tym miejscu wytworzone panie z gracją i powabem prezentowały najnowsze modowe style i trendy. Panowie ubierali się w negligowe fraki, a na głowę zakładali kapelusze cylinder lub meloniki. Ich nieodłącznymi atrybutami były monokl, laska i zegarek z dewizką.

Ważnym elementem towarzyskich spotkań i rozmów prowadzonych w alei spacerowej była polityka i bieżące wydarzenia. To na takich spacerach cytowano słynne powiedzenie z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, gdzie Dziennikarz zwraca się do Czepca z następującymi słowami: „Cóż tam, panie, w polityce?”, a ten mu odpowiada następującą frazą: „Chińczyki trzymają się mocno!”.

Wraz z upływem lat zmienił się profil i nazewnictwo przybyszów do Ciechocinka kuracjuszy. Zniknęły określenia kursal, letnik, wodotrysk. Pomimo wielu zmian nadal istniała wola i chęć odbywania towarzyskich spotkań i rozmów. Miejscem do takich spotkań stały się deptaki, których nazwę rozpowszechnił założony na początku lat 70. XX wieku słynny deptak na Krupówkach.

W Ciechocinku powstało kilka takich miejsc, które stały się dla kuracjuszy miejscami spacerów. Pierwszym z tych miejsc był początkowy



Bogdan Czyżewski i Danuta Rinn

fragment ulicy Tężniowej prowadzący do I tężni, drugim miejscem była opisywana powyżej aleja spacerowa w Parku Zdrojowym, a trzecim - wyremontowana w ubiegłym roku aleja przy ulicy Armii Krajowej.

Dla wielu mieszkańców Ciechocinka, uczestniczących od lat w jego życiu społeczno-kulturalnym, najlepszym miejscem są okolice fontanny „Grzybek”, centrum kuracyjnych spotkań. Przez lata zapach słonej solanki uczynił to miejsce wyjątkowym. Usytuowany w pobliżu fontanny kiosk „Ruchu”, zwany przez mieszkańców Ciechocinka kioskiem Hausmana, zaopatrywał kuracjuszy w popularne gazety i czasopisma. Wolno płynący czas był dla przebywających w tym miejscu kuracjuszy prawdziwą inspiracją do obserwacji i ko-

mentarzy.

W sobotę, 28 VI 1970 roku, w ramach Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu o godzinie 20.30 rozpoczął się koncert pod tytułem „Mikrofon i ekran”. Na scenie wystąpili krajowi soliści i zespoły muzyczne. W gronie 13 uczestników znalazły się prawdziwe gwiazdy polskiej muzyki rozrywkowej między innymi z Teresą Tutinas, Haliną Kunicką, Andrzejem Dąbrowskim. Przedostatnią artystką występującą na scenie była Anna German, która zaśpiewała piosenkę zatytułowaną „Być może”. Refren tej piosenki wprowadził widzów w melancholijny i wręcz sentymentalny nastrój.

Po burzy braw, którą otrzymała Anna German, na opolskiej estradzie pojawił się małżeński duet Danuty Rinn

i Bogdana Czyżewskiego, którzy zaśpiewali piosenkę pod tytułem „Na deptaku w Ciechocinku”. Już sam tytuł zapowiadanej piosenki, mógł wywołać u mieszkańców Ciechocinka dreszczyk emocji i oczekiwań.

Już pierwsze, wpadające w ucho dźwięki muzyki wywołały poruszenie opolskiej publiczności.

Piosenka błyskawicznie zyskała ogromną popularność.

**„Mówią, że kto patrzy
a nie widzi
To z takiego szydzi świat
Na deptaku
w Ciechocinku pan ma
Samo życie albo
nieraz i dwa
Serca, które jak
solanka ta
Biją, choć tu
wszystko słono masz
Na deptaku
w Ciechocinku od lat
Płynie życie, moda,
ludzie i czas
Wreszcie byłoby
pomyśleć o tym
By podleczyć tu i świat”**

W piosence deptak ma charakter umowny, jednak odniesienie do solanki zawarte w tekście wskazuje, że to okolice fontanny „Grzyb” są tytułowym deptakiem.

W powstaniu tego ponadczasowego hitu uczestniczyły osoby, które swym talentem i dokonaniem zapisały się na kulturalnej mapie naszego kraju. Autorem tekstu piosenki jest Jan Tadeusz Stanisławski (1936-2007), znany satyryk, radiowiec i autor takich piosenek jak na przykład „Cała sala śpiewa z nami”, „Orkiestry dęte”, „Czterdzieści lat minęło”.

Stanisławski dla wielu czytelników „Gazety Ciechocińskiej” jest postacią znaną, gdyż to on w swych telewizyjnych występach pro-

wadził rozważania „O wyższości Świąt Bożego Narodzenia nad Świątami Wielkiej Nocy”. Jego słynne, trochę absurdałne powiedzenie „I to by było na tyle”, wypowiedziane na koniec telewizyjnego programu, na trwałe weszło do kanonu języka potocznego.

Jednak prawdziwymi autorami sukcesu piosenki „Na deptaku w Ciechocinku” byli jej wykonawcy, duet małżeński (byli małżeństwem w latach 1964-1974), czyli Danuta Rinn (1936-2006) i Bogdan Czyżewski (1934-). Ten piosenkarski duet powstał w 1963 roku i należał do jednych z najpopularniejszych duetów lat 60. XX wieku w naszym kraju. Wylansowali tak znane przeboje, jak na przykład: „Całujmy się”, „Biedroneczki są w kropeczki” oraz ponadczasowy hit „Wszystkiego najlepszego”, śpiewany przy różnych rocznicowych wydarzeniach.

Piosenkę „Na deptaku w Ciechocinku” duet Rinn - Czyżewski zaśpiewał fantastycznie, z wdziękiem, swobodą, z uśmiechem na twarzy i pogodą ducha w sercu. Danuta Rinn śpiewając piosenkę włożyła w nią całą swoją energię, dynamikę, dołożyła własną osobowość. Jej charakter i specyficzne poczucie humoru związane z jej korpulentną sylwetką i obfitymi kształtami zjednywały sympatię publiczności i dawały nadzieję na muzyczne kariery innym artystkom o podobnej figurze. Niezwykła osobowość i artystyczna charyzma Danuty Rinn nieco usuwała w cień jej ówczesnego męża i partnera w duecie wokalnym, którym był Bogdan Czyżewski.

Po rozpadzie duetu, w 1974 roku, artysta rozpoczął karierę solową. W kolejnych latach

koncertował z Reprezentacyjną Orkiestrą Wojska Polskiego i śpiewał indywidualnie na Festiwalach Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu i Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Kołobrzegu. Wraz z innymi polskimi artystami koncertował po „demoludach” (pojęcie nieco zapomniane, a oznaczało ono grupę komunistycznych państw w Europie Wschodniej i Środkowej). Koncertował w ZSRR, Rumunii, NRD, Czechosłowacji, a nawet na dalekiej Kubie.

Zapewne wielu czytelników „Gazety Ciechocińskiej” przypomina sobie wakacyjne utwory, które na lata zapadły im w pamięć i stały się ogólnopolskimi przebojami. W każdym z nas tkwią wspomnienia związane z piosenką „Augustowskie noce” Marii Koterbskiej z 1959 roku, będącej hymnem na cześć beztroških chwil i trwającego w pamięci lata, czy też piosenką „Jesteśmy na wczasach” Wojciecha Młynarskiego z 1977 roku, gdzie uchwycono klimat roztańczonego turnusów i wieczorków zapoznawczych, czy też z piosenką „Chałupy welcome to” Zbigniewa Wodeckiego z 1985 roku, która zyskała status wakacyjnego hymnu.

Piosenkę „Na deptaku w Ciechocinku” z całą pewnością można wpisać na wspólną listę ponadczasowych ogólnopolskich przebojów wakacyjnych. Pomimo upływu 55 lat od pierwszego jej wykonania, zawarte w słowach piosenki kurortowe obserwacje i pewne refleksje, nic nie utraciły ze swej aktualności. „Na deptaku w Ciechocinku” do dziś zachwyca swym tekstem i melodią.

Andrzej Łozicki

Nowy nabytek Ochotniczej Straży Pożarnej z Ciechocinka

Drugi samochód dla druhów

Ciechocińska Ochotnicza Straż Pożarna ma się czym pochwalić. Na stan jednostki trafił 20 kwietnia lekki samochód ratowniczo-rozpoznawczy Nissan Navara, dotychczas służący w Jednostce Ratowniczo Gaśniczej nr 1 w Aleksandrowie Kujawskim.

Samochód został oficjalnie przekazany jednostce OSP w Ciechocinku, przez strażaków zawodowych. Nowy nabytek będzie pełnił służbę jako drugi samochód wyjazdowy. Szczególnie wykorzystywany będzie w działaniach z zakresu ratownictwa wodnego, między innymi do holowania pontonu, ale także przy innych akcjach związanych z wykorzystaniem przyczepy węzowej czy transportu sprzętu.

Oprac. (strz)



Nissan przekazany przez strażaków zawodowych druhom z jednostki OSP w Ciechocinku

Wydarzenia w Ciechocinku

Oto zapowiedzi niektórych majowych wydarzeń kulturalnych dla mieszkańców, kuracjuszy i turystów. Więcej - w internecie.

- 1 maja o 15.00 - koncert muzyki klasycznej w wykonaniu Mirosława Niewiadomskiego i Agnieszki Adamczak w Muszli Koncertowej
- 1 maja o 19.00 - koncert muzyki włoskiej Guy Crucillo (Muszla Koncertowa)
- 2 maja od 10.00 - „Motoserce” Krew darem życia (Park Zdrojowy)
- 2 maja o 19.00 - Babski Kabaret „Moherowe Berety” w Teatrze Letnim (bilety 100,00 zł)
- 3 maja - obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja (10.00 msza św., 10.45 przemarsz ulicami, 11.00 złożenie kwiatów pod pomnikiem Traugutta)
- 3 maja - 12.00 spotkanie w Teatrze Letnim, o 13.00 odsłonięcie gwiazdy Soni Bohosiewicz na Deptaku Staw, o 18.00 koncert pt. „Po słonecznej stronie ulicy” w Muszli Koncertowej
- 4 maja o 15.00 - gala operetkowo-musicalowa poświęcona pamięci Bogusława Kaczyńskiego w Teatrze Letnim (biletowana)
- 4 maja o 19.00 - koncert Don Vasyli i Cygańskie Gwiazdy (bilety 90,00/100,00 zł; kasa teatru)
- 9 maja - Ciechocińska Parada Majowa
- 9 maja - Majowe Granie w Muszli Koncertowej (o 17.00 MEZO & Julia Mróz, o 18.30 zespół XOXO, o 20.00 Roxie Węgiel)
- 24 maja - Ciechociński Dzień Seniora (Muszla Koncertowa)
- 24 maja o 15.30 - letni koncert chopinowski przy Dworku Prezydenta RP
- 26 maja o 19.00 - stand-up Rafał Rutkowski w programie „Wehikuł czasu” w Kinie Zdrój (bilety 80,00 zł)
- 30 maja - 11. Ogólnopolska Parada i Zlot Samochodów Strażackich (Park Zdrojowy).

„GAZETA
CIECHOCIŃSKA”

Wydawca:
Wydawnictwo
Kujawy
www.kujawy.media.pl
Redaktor naczelny
Stanisław Białowas
tel. 600-15-68-05,
e-mail: stanislaw.
bialowas@wp.pl

Redaktor
prowadzący
Mariusz Strzelecki
Tel. 794 224 430
e-mail: czerwona.
bandera@wp.pl

Przyjmowanie
reklam
608 45 56 58

Nie dla chaosu. Tak dla stabilności! 24 maja zostań w domu.

Dziś w Ciechocinku realizowanych jest wiele ważnych projektów: inwestycje w infrastrukturę uzdrowiskową, przestrzeń publiczną, lokalny transport czy bezpieczeństwo mieszkańców.

To proces, który wymaga czasu i konsekwencji.

Wierzmy, że Ciechocinek zasługuje na stabilność, odpowiedzialność oraz dokończenie rozpoczętych działań.

Referendum w sprawie odwołania zawsze mobilizuje przeciwników — tak działa ten system.

Dlatego jeśli uważacie, że Jarosław Jucewicz powinien dokończyć kadencję, w dniu referendum zostańcie w domu.

Naszym zwycięstwem będzie niska frekwencja w referendum.

